NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 8 listopada 1929 Nr. 299

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Poprawa na światowych rynkach pieniężnych, a Polska

Kraków, 7. listopada

Niezwykle silna zależność finansowa Europy od Stanów Zjednoczonych Ameryki jest przyczyną, że dramatyczne sceny rozgrywające się na giełdzie nowojorskiej, znajdują bardzo żywe echo w Europie. Rozmiary krachu akcyj w Nowym Jorku znane są już powszechnie czytelnikom gazet i wiadomo też, że oznacza on załamanie się niebywale wybujałej spekulacji, w której brały udział najszersze warstwy społeczeństwa amerykańskiego. Wiążą się z tym krachem w Europie oczekiwania, że odtąd publiczność amerykańska, zafascynowana dotychczas wyłącznie nadziejami ogromnych zysków na akcjach, skieruje się po doznanem rozczarowaniu i otrzymaniu dotkliwej kary za spekulację znowu do solidnej — choć mniej rentownej — lokaty swych kapitałów w obligacjach pożyczkowych. Wynikałyby stąd zwiększone możliwości uzyskania kredytu amerykańskiego przez państwa europejskie, które w ciągu całego bieżącego roku dopływu tego kapitału niemal całkowicie były pozbawione.

Oczekiwania te nie są oczywiście bezpodstawne, istotnie też widzimy, że bezpośrednio po krachu nowojorskim najpoważniejsze banki świata obniżyły stopę dyskontową o przeciętnie pół procent. Niemniej jednak błędem byłoby snuć na tej podstawie zbyt daleko sięgające nadzieje a odnosi się to zwłaszcza do nas. Przedewszystkiem bowiem nie wolno zapominać, że krach akcyjny w Nowym Jorku w takich rozmiarach, jakie on miał faktycznie, jest zbyt silnym wstrząsem całego życia gospodarczego, by nie pociągnął on za sobą ujemnego wpływu także na inne dziedziny życia gospodarczego poza samą giełdą. Wszak ogromne, bo dochodzące podobno do 30. miljardów dolarów, straty posiadaczy akcyj spowodować muszą pewną depresję w życiu przemysłowem i handlowem Stanów Zjednoczonych a to tem bardziej, że katastrofalny spadek kursów jeszcze nie ustał lecz, jak wynika z ostatnich wiadomości, nadal się ponawia. Widocznie nawet fundusze Morgana nie wystarczają do opanowania paniki, jaka ogarnęła miljony małych akcjonarjuszów. Z reguły zresztą taki krach akcyj jest zapowiedzią ogólnego kryzysu gospodarczego i jakkolwiek sfery gospodarcze amerykańskie od lat dążą do opanowania i zapobieżenia kryzysom przy pomocy tzw. barometrów konjunktury, to jednak nie jest wykluczonem, że utrzymująca się w Ameryce od dłuższego czasu pomyślność gospodarcza dozna jednak pewnego osłabienia. Że na to istotnie się zanosi, dowodzi tego fakt, że zniżka nie ograniczyła się jedynie do akcyj, lecz objęła również giełdy towarowe, i tak bawełna spadła o 2 dolary na bali, zboże o 12 centów i kauczuk o 20 punktów.

Jeżeli zatem, jak można się obawiać, zniżka akcyj w Nowym Jorku pociągnie za sobą ogólny kryzys gospodarczy w Ameryce, w takim razie trudno będzie oczekiwać większego odpływu kapitału amerykańskiego zagranicę. Nawet jednak jeśli ten kryzys nie nastąpi i skutki krachu nie wyjdą poza sferę giełdy, to i tak upłynąć musi pewien czas, aż szersze sfery drobnych kapitalistów amerykańskich odzyskają zaufanie do jakichkolwiek lokaut swych oszczędności, choćby w mniej ryzykownej formie obligacyj pożyczkowych.

Pozatem, jeśli idzie o Polskę, zwrócić należy uwagę, że to nie tylko spekulacja akcjami w Ameryce lecz i inne jeszcze przyczyny spowodować musiały zamarcie dopływu kapitału amerykańskiego do Polski, skoro po zociągnięciu pożyczki stabilizacyjnej przez cały rok 1928 — a wtedy jeszcze spekulacji takiej nie było i inne kraje jak np. Niemcy uzyskiwały ogromne kredyty — udało się nam zdobyć zaledwie dwie pożyczki samorządowe w ogólnej sumie niżej 200 miljonów złotych. Jakie są te inne przyczyny powściągliwości kapitałów amerykańskich w stosunku do nas, nie będziemy w tym związku omawiać, w każdym razie one istniały i istnieją nadal. Obecna nasza sytuacja polityczna wewnętrzna nie przyczynia się również do poprawy pod tym względem.

Wynika stąd, że jakkolwiek zasadniczo widoki uzyskania kredytu na rynku amerykańskim uległy poprawie, to jednak ostrożność nakazuje nie liczyć zbytnio na to, że żywszy strumień kapitałów tamtejszych popłynie teraz właśnie do Polski. Dlatego też słusznem pozostaje nadal wskazanie, by starać się o pozyskanie tak nam potrzebnego kapitału amerykańskiego przez bezpośrednie zainteresowanie go w naszem życiu gospodarczem np. przez udział jego w polskich przedsiębiorstwach przemysłowych, prywatnych i państwowych, oraz przez udzielanie mu stosownych koncesyj, o ile kapitał ten okazuje chęć sfinansowania pewnej dziedziny naszej produkcji.

Dr. B. S.

Jak zachowa się Bank Polski

wobec sytuacji na rynkach pieniężnych

Warszawa, 6. 11. (AW) Zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego odbędzie się w dniu 14 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku dra Władysława Wróblewskiego. Na porządku dziennym poza sprawami bieżącemi Banku omawiana będzie **sprawa ustosunkowania się instytucji emisyjnej do ostatnich wydarzeń na rynkach międzynarodowych, w związku z obniżeniem stopy procentowej.**

Pomyślny bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października

Warszawa, 6. 11. PAT. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października rb. wykazuje zapas złota 682,347.000 zł., t. j. o 9,028,000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 615,000 zł. do sumy 412,021.000 zł. — niezaliczone do pokrycia o 2,396.000 zł., do sumy 100,279.000 zł. — Portfel wekslowy wzrósł o 6.477.000 zł. i wynosi 744,990,000 zł. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 452.000 zł. do sumy 74,931.000 zł. — Inne aktywa wzrosły o 3,813,000 zł. do sumy 138.464,000 zł. Pozycja „natychmiast płatnych zobowiązań“, która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu spadła o 98.390,000 zł. do kwoty 411,504,000 zł. — Obieg biletów bankowych 1,392,177.000 zł. wzrósł o 117.000,000 zł. z górą. Stosunek procentowego pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,83 procent, 7,83 procent ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo walutowe 60,80 proc., 20,80 procent ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49,01 procent.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział II. karny
Dnia 6 listopada 1929.
II. Pr. 141/29.

Sąd okręgowy — Wydział II. karny, jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu wniosku P. Prokuratora na niejawnem posiedzeniu wydał następujące postanowienie:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzpltej z 10 maja 1927. Dzup. Nr. 45 poz. 398, dokonane dnia 31 października 1929 r. przez Starostwo grodzkie w Krakowie do L:80/Pras./29 zajęcie czasopisma p. t. „Nowy Dziennik“ Nr. 293 z dnia 2. XI. 1929 z powodu tytułu artykułu, zaczynającego się od słowa „Demonstracja“, a kończącego się słowami „sesji sejmowej“ i treści ustępu tego artykułu, zaczynającego się od słów „oficerowie nie zważając“, a kończącego się słowami „westybulu sejmowego“, — gdyż wymieniony tytuł i treść powyższego ustępu zawierają znamiona występku z art. 1. ust. 2 i art. 10 rozp. Prez. Rzpltej z 10. V. 1927. poz. 399 Dzup.

Równocześnie po myśli art. 77. cyt. rozp. Prez. Rzpltej zakazuje się Redakcji czasopisma „Nowy Dziennik“ rozpowszechniania zajętych artykułów oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

Natomiast **uchyla się** po myśli art. 76 wymienionego wyżej rozporządzenia dokonane dnia 31 października 1929 r. przez Starostwo grodzkie w Krakowie do L:80/Pras./29 zajęcie czasopisma p. t. „Nowy Dziennik“ Nr. 293 z dnia 2. XI. 1929 z powodu tegoż artykułu odnośnie do ustępu, zaczynającego się od słów „marsz. Daszyński“, a kończącego się słowami „może obradować“, gdyż w ustępie tym brak znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

(Podpis nieczytelny) Sędzia okręgowy.

Cisza po burzy

Odprężenie w Sejmie po ostatnich wypadkach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 11. (Sin) Po dniu wczorajszym panuje obecnie w Sejmie zupełne odprężenie. Posłowie rozjechali się, jedynie przywódcy centrolewu radzą poza Sejmem. Do Sejmu dochodzą jedynie odgłosy przebytej kampanji w postaci rezolucji Stronnictwa Chłopskiego i uchwał komitetu zachowawczego, domagającego się jaknajszybszej zmiany konstytucji. (Treść rezolucji podajemy poniżej. — Red.) Po za terenem Sejmu toczą się rokowania między Stronnictwami Chłopskiemi o jednolity front na wsi, nadto PPS przygotowuje grunt pod utworzenie jednolitego frontu na wypadek wyborów od centrum aż do lewicy. W tych wszystkich przygotowaniach nie przewiduje się jednak jednej rzeczy, tj możności rozwiązania Sejmu bez wyznaczenia nowych wyborów. W kołach sanacyjnych zwracają uwagę, że każde nowe wybory nie zmienią układu sił w Sejmie a więc uniemożliwią w dalszym ciągu rewizję konstytucji i że przeto przed tymi wyborami musi dojść do zmiany konstytucji poza Sejmem.

Do Sejmu dochodzą również odgłosy demonstracyj i wieców, które się odbyły wczoraj w różnych krańcach miasta i które mają być rzekomo dowodem, że obrona parlamentaryzmu spotkała się z mocniejszym oddźwiękiem w kraju. W czasie strajku węglowego na Górnym Śląsku, który objął cały Górny Śląsk wystawiono między hasłami ekonomicznemi również hasła polityczne, z czego wnioskują przedstawiciele lewicy, że do 5 grudnia uda się pozyskać opinję publiczną dla lewicy sejmowej. Tymczasem w związku z przerwą, zamierzony jest chwilowy wyjazd marsz. Daszyńskiego.

Rezolucja Komitetu Zachowawczego

Warszawa. 6. 11. Sin. Komitet zachowawczy, wysłuchawszy na posiedzeniu dnia 5 bm. sprawozdania prezesa, tudzież posłów i senatorów konserwatywnych i po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją polityczną, uznając w dalszym ciągu naprawę ustroju za sprawę najpilniejszą ze względów politycznych i gospodarczych, jednomyślnie aprobuje linję polityczną swych parlamentarnych przedstawicieli i wyraża pełne zaufanie swemu przewodniczącemu ks. Radziwiłłowi Komitet zachowawczy w dalszym ciągu rozpatrzył szereg spraw bieżących i gospodarczych, w szczególności dotyczących rolnictwa w związku z przeżywanym kryzysem i postanowił wystąpić w tej sprawie z szeregiem wniosków.

Przebieg posiedzenia był poufny i zostanie podany w postaci komunikatu wszystkim ugrupowaniom zachowawczym. Do tego komunikatu dodać możemy, że na posiedzeniu tem wystąpiono bardzo ostro przeciwko idei przekazania sprzedaży i eksportu zboża w ręce syndykatów. Większa część obecnych na posiedzeniu wypowiedziała się przeciwko temu i za zaniechaniem projektu, upoważniając przewodniczącego do wszczęcia odpowiedniej akcji na terenie rządu.

Smutna rola policji palestyńskiej

w czasie zajść sierpniowych

Co zeznaje major Folley przed komisją śledczą

Jerozolima. 6. 11. ŻAT. W ciągu dnia wczorajszego komisja śledcza przesłuchiwała komendanta policji w okręgach północnych majora Folley. Zeznał on, że rozruchy w Hajfie rozpoczęły się 19 sierpnia. Wywołały je okoliczności, które towarzyszyły rozgoryczeniu, jakie spowodowała wśród Arabów pogłoska, jakoby Żydzi bombardowali meczet Omara i zabili wielu Arabów w Jerozolimie. **Policja nie oceniła całej powagi sytuacji, wobec czego nie podjęła żadnych środków ostrożności, nie posługiwała się nawet sygnałami alarmowemi** wobec czego 23 i 24 sierpnia rozruchy znów się rozpoczęły w Hajfie. Następnie major Folley opisuje wypadki w Nablusie i oświadcza lakonicznie, że położono tam kres rozruchom niebawem potem, gdy policja położyła trupem 10 Arabów. W krzyżowym ogniu pytań wychodzi na jaw, że fatalnego piątku **w meczecie w Hajfie dwóch agitatorów muzułmańskich wygłosiło podburzające przemówienia. Agitatorzy ci, byli prawdopodobnie delegowani z Jerozolimy.** W dalszym ciągu zeznań składa on dziwaczne oświadczenie, że uważał, że tłum Arabów który wyruszył w kierunku Hadar Hakarmel przedstawiał religijną (!!) procesję muzułmańską, **wobec czego nie wysłał żadnej straży policyjnej do zagrożonej dzielnicy żydowskiej.** Chwali się tem, że zdołano powstrzymać rozruchy zanim Arabowie zdołali poczynić większe straty.

Przedstawiciel Jewish Agency sir Meriman stwierdza, że do zeznań Follyego należy się odnieść z daleko idącą rezerwą, gdyż zeznania jego są niewiarygodne ze względu na jego wyraźnie antyżydowskie postępowanie.

Jerozolima. 6. 11. ŻAT. Wczoraj wieczór komisja śledcza udała się do Mozza, Talpjot i Hebronu, celem zapoznania się na miejscu ze skutkami rozruchów.

Straszna katastrofa niemieckiego samolotu pasażerskiego

Londyn. 6. 11. PAT. Samolot niemiecki, który odleciał z Croyton dzisiaj rano o godz. 9.44 w kierunku Amsterdamu i Berlina spadł ogarnięty płomieniami w Surrey. Z pośród 8 osób, jadących samolotem, tj. 4 członków załogi i 4 pasażerów, 7 osób zostało zabitych, jedna, jak się zdaje ocalała.

300 osób ofiarą wybuchu wulkanu

Londyn. 6. 11. PAT. Według wiadomości z Guatemali (Ameryka Centralna) **ogólna ilość osób, które zginęły z powodu wybuchu wulkanu Santa Marja przewyższa 300 osób. Dwieście osób odniosło ciężkie obrażenia cielesne.** Dotychczas wydobyto zwłoki około 50-ciu ofiar. Strumień lawy, którego wysokość dochodziła do 6-ciu stóp pochłonął wielu mieszkańców, którzy próbowali uciec przed płynącym potokiem lawy, dopóki nie padli odurzeni oparami siarki.

Dwa obozy — dwie akademje

Warszawa, 6. 11. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację uczestników walk o niepodległość z 1904 roku w osobach pułkownika Sławka, posła Jaworowskiego i pułk. Piątkowskiego. Delegacja zaprosiła p. Prezydenta na akademję, która ma się odbyć dla uczczenia 25-lecia walk z 1904 roku. **W tym samym dniu odbędzie się akademja podobna, zorganizowana przez PPS, w której weźmie udział marszałek Daszyński.**

„Demokracja i dyktatura"

Wiedeń, 6. 11. PAT. Wydawnictwo „Amaltea" zapowiada pojawienie się dzieła zbiorowego pt. *„Demokracja i dyktatura"*. Osobny rozdział napisany przez Juljusza Kaden Bandrowskiego, poświęcony jest Marszałkowi Piłsudskiemu i jego historycznej misji w Polsce i Europie.

Severing skarży Hugenberga o oszczerstwo

Berlin. 6. 11. PAT. Przeciwko prezesowi stronnictwa niemiecko-narodowego, posłowi Hugenbergowi, wniósł minister spraw wewnętrznych Severing skargę o oszczerstwo, popełnione w czasie kampanji plebiscytowej. W związku z tem, jak donosi urzędowa pruska agencja prasowa, **naczelny prokurator Berlina wystąpił z wnioskiem wydania posła Hugenberga przez Reichstag sądom.**

Pogrzeb ks. Bülowa

Altona. 6. 11. PAT. W miejscowości Klein Flottbeck odbył się uroczysty pogrzeb ks. Bülowa. Rząd niemiecki reprezentował kancl. Müller, Reichstag — prezes Loebe. Wśród licznych wieńców znajdowały się także wieńce nadesłane przez byłego cesarza Wilhelma Hindenburga i króla włoskiego. Zwłoki ks. Bülowa przewiezione zostały do Hamburga gdzie zostaną spalone.

Sensacyjne dokumenty odnalezione w Moskwie

Moskwa. 6. 11. PAT. Agencja Tass podaje: Znaleziono tu niespodziewanie szereg ważnych dokumentów, przechowywanych nielegalnie w tutejszej Akademji Nauk. Dokumenty te należały niegdyś do byłego departamentu policji tajnej, korpusu żandarmskiego i służby śledczej cesarskiej a także do komitetu centralnego partji Kadetów i Eserów. **Między innymi odnaleziono autentyczny tekst aktu abdykacji ks. Michała itd.** Niektóre z odnalezionych dokumentów mają w chwili obecnej niezwykle doniosłe znaczenie i mogą odegrać w rękach rządu sowieckiego rolę **bardzo poważną w walce z kontrrewolucją.** Członek Akademji Nauk Oldenburg, który jako stały sekretarz Akademji powinien był w porę powiadomić władze o fakcie istnienia tych dokumentów, został zwolniony z wymienionego stanowiska.

Dalsi zbiegowie z wysp Sołowieckich przybyli do Finlandji

Helsingfors, 6. 11. PAT. Przedwczoraj wieczór przybyło do Finlandji jeszcze trzech więźniów sowieckich, którym udało się uciec z obozu na wyspach Sołowieckich. W ten sposób liczba więźniów zbiegłych ostatnio z wysp Sołowieckich do Finlandji wzrosła do 16-tu.

Sukces jeźdźców polskich w Ameryce

Nowy Jork, 6 11. PAT. Na tutejszym torze wyścigowym odbyły się międzynarodowe wyścigi oficerskie na koniach amerykańskich. Pierwszą nagrodę zdobył jeździec polski *porucznik Gzowski* w poprzedzającym wyścigu mieszanym dla oficerów i cywilnych jeździec polski por. Zgorzelski był pierwszym z oficerów, a czwarty w ogólnej klasyfikacji.

Polskie perspektywy

Znamienny głos niemieckiego publicysty

Wśród wycieczki dziennikarzy niemieckich, która niedawno temu zwiedziła Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu a przy sposobności także i inne miasta i centra Polski, znajdował się znany publicysta z „Berliner Tageblatt" p. dr. Ernest Feder, zajmujący poczesne miejsce w niemieckim świecie dziennikarskim. Zainteresują tedy z pewnością uwagi o Polsce, jakie dr. Feder kreśli w „Berliner Tageblatt" z dnia 5. bm. pt. „Polnische Perspektiven".

Tajemnicę wpływu i znaczenia marszałka Piłsudskiego widzi publicysta niemiecki w osobistem zespoleniu z Marszałkiem licznych towarzyszy jego pracy przedwojennej oraz kampanji wojennej. Dziś mamy w Polsce rząd pułkowników, polegający na tem, że towarzyszy wojennych Marszałka lokuje się na najrozmaitszych stanowiskach rządowych, administracyjnych i prasowych. W ten sposób powstaje „rodzaj gwardji pretorjańskiej w nowoczesnym stylu". Prawdziwym szefem rządu jest marszałek Piłsudski, a premjer i ministrowie są faktycznie tylko jego sekretarzami stanu.

„Marszałek", jak go krótko nazywają, jest dzisiaj człowiekiem samotnym i milczącym, choć umie godzinami całemi fascynująco przemawiać — milczącym, o ile idzie o jego cele polityczne. „Marszałek poweźmie decyzję i tak się stanie". Takie zdania słychać wśród jego zwolenników. Demokratyczna opozycja uważa ten stan rzeczy za niegodny. Marszałek jest starym człowiekiem, starszym ponad swoje 62 lata, jeśli się zważy, że już przed 41 laty był zesłany na Sybir.

Niewiadomo właściwie, co jest jego celem i programem. Nienawidzi parlamentaryzmu i partyjnictwa. Walczy z kurupcją. Ale ta walka, to tylko przesłanka działalności politycznej a nie program polityczny. Czego marszałek chce pozytywnie — to jest niejasne. Nad polityczną przyszłością Polski unosi się przeto mgła tajemnicy. Czy ukryta dyktatura zamieni się w jawną? Czy istnieją siły, któreby potrafiły złamać dyktaturę? Rząd rozporządza tylko mniej szością, ale opozycyjna większość składa się z trzech różnorodnych części: szowinistycznej prawicy, demokratycznej lewicy i stronnictw mniejszości narodowych. Trudno pojąć, jak można z tego stworzyć zdolny do rządów regime parlamentarny.

W dalszym ciągu swych wywodów konstatuje dr. Feder znaczne trudności na drodze konsolidacji Polski, dodaje jednak, że proces konsolidacji postępuje mimo wszystko naprzód. Krytycznie zapatruje się tylko na politykę gospodarczą rządu, w której ujawnia się przewaga momentów politycznych nad czysto gospodarczemi.

Niemiecki publicysta kończy aforyzmem, wypowiedzianym na przyjęciu dziennikarzy niemieckich w Krakowie przez dra Flacha, który w pięknem przemówieniu oświadczył, że miłość i nienawiść nie są odpowiednimi regulatorami życia międzynarodowego. Należy się raczej wzajemnie *poznać* i starać się wzajemnie *zrozumieć*. A wówczas — kończy dr. Feder — wielki kraj przemysłowy (Niemcy) i wielki kraj agrarny (Polska), które już dzięki swemu geograficznemu położeniu są na siebie skazane, *potrafią się wkońcu ze sobą porozumieć.*

Komisja mandatowa czeka na sprawozdanie rządu brytyjskiego

Genewa. 6. 11. ŻAT. Dziś przedpołudniem rozpoczęła się sesja Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów. Posiedzenie zagaił przewodniczący Komisji markiz Teodogli, który złożył sprawozdanie z ostatniej sesji Ligi Narodów (Rady i Zgromadzenia), na której omawiane były sprawy palestyńskie. Teodogli zaznaczył, że Komisja będzie mogła zająć się temi sprawami dopiero, gdy rząd brytyjski nadeśle swe sprawozdanie o wypadkach w Palestynie.

Kończąc przemówienie markiz Teodogli złożył wyrazy sympatji dla ofiar wypadków sierpniowych w Palestynie.

Na wniosek członka Komisji Van Vriesa uchwalono, że aż do chwili nadejścia wspomnianego sprawozdania. Komisja prowadzić będzie dyskusje nad procedurą rozpatrywania spraw palestyńskich.

Próba ogniowa gabinetu Tardieu

Lewica dąży do obalenia nowego rządu

Paryż. 6. 11. (AW) W kołach politycznych z naprężeniem oczekują debaty politycznej w Izbie Deputowanych, która odbędzie się prawdopodobnie w czwartek, względnie w piątek bieżącego tygodnia.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż deklaracja rządu w sprawie polityki zagranicznej wyjaśni ostatecznie sytuację i umożliwi stworzenie trwałej i jednolitej większości. Radykalni socjaliśc zapowadają opozycję przeciwko rządowi Tardieu, który uważają za reakcyjny. Socjaliśc stwierdzają, iż uczynią wszystko, aby obalić obecny gabinet.

W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, iż jeśli w czwartek, względnie w piątek ustali się większość, na której będzie się mógł oprzeć gabinet Tardieu, to gabinet ten będzie miał zapewniony długi żywot.

Uchwała rady gabinetowej

Paryż. 6. 11. PAT. Rada gabinetowa stwierdziła jednomyślność poglądów w polityce wewnętrznej i zagranicznej i postanowiła jutro domagać się od Izby natychmiastowego przeprowadzenia dyskusji nad interpelacjami w sprawach polityki ogólnej i zagranicznej.

Radykalni socjaliści głosują przeciw

Paryż. 6. 11. PAT. Grupa radykałów socjalistów izby deputowanych postanowiła głosować przeciwko rządowi.

Strajk demonstracyjny na Górnym Śląsku

Katowice. 6. 11. Dzsaj na wezwanie Zespołu Pracy stanęły na Górnym Śląsku całkowicie zakłady przemysłu górniczego oraz metalowego. Na kopalniach pracowały jedynie załogi przy robotach koniecznych, jak odwadnianie kopalń itd. Pracowano również w zakładach użyteczności publicznej jak elektrowniach gazowniach. Pracowały zakłady chorzowskie.

Strajk protestacyjny objął ponad 90 proc. robotników zajętych w górnictwie i hutnictwie.

Strajk górnośląski ma podłoże nie tylko ekonomiczne ale i poniekąd polityczne.

W przemyśle metalowym strajkowało 45.000 ludzi, co zbliża się prawie do pełnych 100 proc. zatrudnionych robotników. Jak wielkie rozgoryczenie panuje wśród robotników może świadczyć fakt, że w niektórych kopalniach górnicy nie chcieli wykonywać robót koniecznych i zastąpić ich musieli sztygarzy.

Co mówi komunikat urzędowy?

Katowice, 6. 11. PAT. Zapowiedziany na dzień jutrzejszy 24-godzinny strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie, rozpoczął się dzisiaj o godz. 6-tej rano. Sytuacja strajkowa przedstawia się następująco: W Zagłębiu dąbrowskiem pracuje całkowicie większa część kopalń, jak: Czeladź, Jowisz, Saturn, Jerzy, Wiktor, Modrzejów, Mars, Orjon, Grodziec, Renard, Paryż. W kopalni Klimontew pracuje 85 procent robotników, w kopalni Morrimar 65 procent, Nieczynną jest jedyna kopalnia Koszelów. Częściowo czynne są kopalnie Warszawskiego Towarzystwa Węglowego, jak kopalnie Kazimierz i Juljusz. W Zagłębiu chrzanowskiem pracują całkowicie kopalnie należące do Tow. Siersza, oraz kopalnie Natylda i Trzebinia. Pracuje część kopalń w Jaworznie i Libiążu. Na G. Śląsku pracuje w przybliżeniu 20 procent robotników, a łącznie z robotnikami zatrudnionymi u przedsiębiorców pracuje z górą 30 procent. Poza kopalniami w zakładach przemysłowych sytuacja jest następująca: W państw. fabryce związków azotowych w Chorzowie nie zgłosiło się do pracy zaledwie 33 robotników. Również całkowicie pracuje huta cynkowa Gischego, z wyjątkiem małej huty Rekta, która pracuje częściowo. Huat Gidota w Hrobaszowie pracuje całkowicie, inne huty pracują częściowo. Wielkie piece wszędzie są czynne. Procent robotników, zatrudnionych na kopalniach uległ zmniejszeniu z tego powodu, że kierownicy niektórych kopalń nie uruchomili tych kopalń mimo, że załogi zgłosiły się częścią do pracy. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

* * *

Warszawa, 6. 11. Strajk protestacyjny załamał się częściowo w Sosnowcu wskutek interwencji rządu. Przemysłowcy zgodzili się udzielić robotnikom kopalń, pracującym na dniówkę, 3 proc. podwyżki, zaś pracującym na akord 2 proc. *Związek górników przyjął tą podwyżkę.*

Tragiczny wypadek w kopalni górnośląskiej

Katowice 6. 11. Wielkie przygnębienie wśród strajkujących górników wywołała wieść o nowej katastrofie górniczej, jaka zdarzyła się w przededniu strajku we wtorek wieczorem. Katastrofa zdarzyła się na kopalni Richthofen w Nikiszowcu, przyczem śmierć poniosło trzech górników, trzech zaś jest rannych.

Amnestja w rocznicę odzyskania niepodległości

Warszawa, 6. 11. (AW) Z okazji 11-lecia oswobodzenia Rzplitej ma być podobno ogłoszony dekret P. Prezydenta ułaskawiający szereg przestępców politycznych i tych karnych, którzy wykazali podczas pobytu w więzieniu poprawę i mają do odcierpienia karę na krótki okres czasu.

Podwyżka ceny nafty

Warszawa, 6. 11. (AW) Jak się dowiadujemy, syndykat przemysłu naftowego podwyższył za zgodą Ministerstwa Przemysłu i Handlu ceny produktów naftowych. Krok ten motywowany jest tem, że od 1 października br. wprowadzono nową taryfę kolejową, która obejmuje przewóz wszystkich produktów. Nowe ceny są wyższe od dotychczasowych od 1 i pół do 3 i pół procent.

Kiosk „Ruchu" w Wilnie opieczętowany za sprzedaż skonfiskowanych pism

Wilno 6. 11. (AW) W związku z wypadkami w sejmie w dniu 31 października br. wobec ujawnienia sprzedaży w kiosku księgarni kolejowej „Ruch" na dworcu osobowym w Wilnie części pism które uległy konfiskacie, kiosk ten na skutek zarządzenia władz opieczętowano, sprawę skierowano do władz sądowych.

Polityka żydowska w Czechosłowacji po wyborach

W rozmowie z przedstawicielem Żyd. Agencji Telegraficznej przewodniczący komisji politycznej „Stronnictwa Żydowskiego" oraz przewodniczący żydowskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów w Czechosłowacji dr. Emil Margulies podzielił się następującemi uwagami o wytycznych polityki żydowskiej w Czechosłowacji.

Zwycięstwo żydowskie podczas ostatnich wyborów do parlamentu w kraju jest uwieńczeniem długotrwałej walki o uznanie Żydów za mniejszość narodową oraz o równouprawnienie polityczne. Przez czas dłuższy żydowskie żywioły narodowe usiłowały prowadzić wspólną politykę z innemi ugrupowaniami żydowskiemi, co prowadziło, rzecz jasna, do kompromisów w zasadniczych sprawach programowych, lecz wysiłki te nie dały realnych wyników.

Wytworzona sytuacja pobudziła kierunek narodowo-żydowski do szukania porozumienia z innemi nie-żydowskiemi grupami mniejszościowemi. W wyniku tych starań doszło do zawarcia układu z mniejszością polską. Na tej drodze udało się zdobyć dwa mandaty żydowskie w parlamencie. Znaczenie obecnego momentu przełomowego jest wielkie. Mniejszość żydowska staje się czynnikiem samodzielnym w życiu politycznem, co równocześnie prowadzi do pogłębienia świadomości narodowej wśród ludności żydowskiej. W pierwszym rzędzie dotyczy to Rusi Podkarpackiej oraz Słowaczyzny, gdzieześrodkowane są masy żydowskie. Ludność żydowska w tych dzielnicach domaga się obrony jej interesów gospodarczych, kulturalnych i politycznych. Szczególnie doniosłą jest akcja przeciwko samowoli administracyjnej, anty-żydowskiej polityce szkolnej oraz różnym ograniczeniom, stosowanym względem Żydów na Rusi Podkarpackiej.

W odpowiedzi na zapytanie, co do stanowiska, jakie reprezentacja żydowska zajmie w sporze między rządem a opozycją, dr Margulies oświadczył, iż sądzi, że Żydzi poprą ugrupowanie demokratyczne oraz społeczno-postępowe, ponieważ odpowiada to interesom znacznej części ludności żydowskiej.

Również dla świata zewnętrznego, oświadczył dr. Margulies, wyniki wyborów mają doniosłe znaczenie.

Zapewnienie odbudowy Palestyny jest ściśle związane z uznaniem żydowskiego bytu narodowego w różnych krajach. Blok wyborczy z mniejszością polską odpowiada dobrze zrzumianej, międzynarodowej polityce mniejszościowej i prowadzi do wzmocnienia wzajemnego szacunku i całkowitego równouprawnienia, nie może też pozostać bez wpływu na stosunki między Polakami a Żydami w Polsce, gdzie wśród ludności polskiej istnieją jeszcze pewne przeszkody natury psychologicznej w sprawie uznania Żydów za naród równouprawniony.

—oSo—

„Board of Deputies" wobec spraw palestyńskich

Londyn (ŻAT) Odbyło się tu posiedzenie „Board of Deputies" (zarządu gmin żydowskich w Anglji), na którem wysłuchano sprawozdania komisji palestyńskiej przy „Board", odczytane przez p. Natana Laski'ego. Sprawozdawca zaznaczył na wstępie, iż w chwili obecnej, szczególnie ze względu na wydelegowanie do Palstyny brytyjskiej komisji śledczej, jest on w stanie jedynie bardzo mało powiedzieć w sprawie palestyńskiej. Wszystko, co można było uczynić w tych trudnych warunkach, zostało uczynione celem zapewnienia odpowiedniej reprezentacji stanowiska żydowskiego przed komisją śledczą.

Prezydent „Board of Deputies" p. d'Awigdor Goldsmidt oświadczył, iż zwołane zostało posiedzenie angielskich członków Agencji Żydowskiej, na którem omówione będą aktualne sprawy palestyńskie (o przebiegu tego posiedzenia Ż. A. T. doniosła telegraficznie). Mowca uważa, iż należy ściśle sprecyzować obowiązki komisji i palestyńskiej przy zarządzie gmin żydowskich celem uniemożliwienia krzyżowania uchwał i kroków, podejmowanych przez tę komisję oraz przez brytyjską sekcję Agencji Żydowskiej.

Żabotyński wraca do Palestyny

Włodzimierz Żabotyński, przywódca sjonistów-rewizjonistów, udaje się w najbliższym czasie w podróż do Palestyny. Po pewnym czasie wróci Żabotyński do Europy, gdzie rozpocznie podróż propagandystyczną za programem sjonistów-rewizjonistów. Żabotyński zwiedzi prawdopodobnie także Afrykę południową, gdzie zamierza zorganizować rewizjonistów.

Zakaz nauczania języka hebrajskiego w Turcji

Konstantynopol, (ŻAT) Departament szkolny przy rządzie tureckim wezwał kierowników szkół żydowskich do zawieszenia nauki języka hebrajskiego w tych szkołach. Drakońskie to zarządzenie wywołało ogromne rozgoryczenie ludności żydowskiej. W pewnych kołach proponują, aby w razie, gdyby rząd nie zmienił swej decyzji, zamknięte zostały wszystkie szkoły żydowskie.



NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Anglja przeciw oktrojowaniu konstytucji w Austrji

Angielska Izba Gmin bardzo żywo zajmuje się Austrją. Na jednem z ostatnich posiedzeń było aż pięć zapytań do rządu w sprawie położenia w Austrji. Najbardziej charakterystyczną była interpelacja wniesiona przez członka Partji Pracy Lathana, czy rząd angielski nie będzie interwenjował na wypadek, gdyby Heimwehra drogą zamachu stanu przeprowadziła reformę konstytucji austrjackiej. Na to pytanie odpowiedział Henderson, że na razie parlament austrjacki obraduje nad reformą konstytucji. Rząd Anglji spodziewa się, że Austrja wróci do normalnych stosunków, przeprowadzając rozbrojenie i rozwiązanie organizacyj militarnych, zagrażających spokojnej pracy parlamentu. Bankructwo systemu parlamentarnego w Austrji i każda próba, by drogą gwałtownego zamachu stanu usunąć parlament od załatwienia koniecznej reformy konstytucji, wywoła w Anglji bardzo żywy niepokój, gdyż przyczynić się to może do zakłócenia równowagi europejskiej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE WYSTĘPY B. BELLERINY I CH. SCHNAJERA** w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Dziś we czwartek po cenach zniżonych od 1—4 zł „Namiętność" Müllera z pp. Belleriną i Schnajerem na czele doskonałego zespołu. Są to ostatnie występy znakomitych artystów amerykańskich, którzy wkrótce opuszczają Kraków. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32,56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro po raz 6-ty i 7-my subtelna komedja Szaniawskiego „Adwokat i róże", ciesząca się wyjątkowem powodzeniem. W sobotę wchodzi na repertuar czwarta polska nowość sezonu, „pieśń dramatyczna" Józefa Wiśniowskiego pt. „Wiatr od pól", która z niedawnych przeżyć wojennych r. 1914 i 1918 wysnuwa wątek komedjowy, przechodzący w podniosłe akordy triumfalne i radosna pieśń zjednoczenia. Cechy te czynią nowy utwór Wiśniowskiego nadzwyczaj właściwem widowiskiem na obchód 10-tego listopada. W sztuce przygotowanej reżysersko przez p. J. Sosnowskiego, grającego jedną z ról głównych, biorą udział wszystkie czołowe siły zespołu. Nowe dekoracje zaprojektował M. Różański. W niedzielę ukaże się Stefan Jaracz po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem w swojej kapitalnej kreacji „Pana Brotonneau".

— **TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12** gra codziennie o 7 i 9 rewję „Hollywood w Krakowie" połączoną z wielkim konkursem fotogenicznym. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnicki, linja A—B.

— **„COŚ DLA KAŻDEGO!"** doskonała rewja w wykonaniu Zespołu Rewji poznańskiej z A. Kaczorowskim, Wąsowiczówną, Okszańską, Nowicką Kaswinerem i Zadejką na czele, której premjera odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w sali Bolońskiego, wzbudziła zainteresowanie publiczności, jak świadczy przedsprzedaż biletów. W programie 14 ostatnich przebojów Warszawy w doskonałem wykonaniu. Bilety w cenie od 2—5 zł. Przedsprzedaż przy kasie przez cały dzień.

— **PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW,** poświęcony twórczości Fr. Chopina, odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Feliks Nowowiejski, współdziałają p. Zboińska- Ruszkowska, śpiewaczka i p. Bolesław Kon, pianista. W programie Fr. Chopina cztery pieśni, Koncert Fortepjanowy F-moll z tow. orkiestry, Polonez A-dur i Z. Noskowskiego „Z życia" warjacje na temat preludjum A-dur. Bilety wcenie od zł 1.50—5 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

— **RAFAŁ LANES,** jeden ze znakomitych czelistów doby współczesnej, który pozyskany został przez znanego kompozytora i kapelmistrza R. Niliusa do wykonania jego wielkiego koncertu symfonicznego jako solista do Turynu, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze.

— **MAURYCY ROSENTHAL,** wszechświatowej sławy pianista- wirtuoz, którego obecne występy w Berlinie i Kopenhadze cieszą się olbrzymiem powodzeniem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we środę 13 bm. w Starym Teatrze.

— **„SZUM LIP NAD METROPOLIS".** W piątek 8 bm. w sali Kopernika l. 62 Coll. Nov. U. J. wieczór autorski pod powyższym tytułem urządzają J. K. Zaremba, K. Skowroński, Z. Leśnodorski, oraz J. A. Gałuszka, W. Hlouszek, St. Kaszycki i in. Oprócz autorecytacyj recytacje art. dram. Jadwigi Jarwicz. Początek o godz. 7-mej min. 30 wiecz. Wstęp 1 zł 50 gr., akademicki 1 zł.

Z SALI KONCERTOWEJ

Adolf Billig

Drugi koncert Adolfa Billiga, prof. Instytutu Muz. zgromadził w sympatycznej sali Bolońskiego dużo muzykalnej publiczności.

Przy wielkiej inteligencji muzycznej p. Billiga, parę miesięcy wytrwałej i pilnej pracy nad opanowaniem techniki instrumentu pchnęło artystę daleko na przód. Małe usterki, jakie się jeszcze znalazły, to następstwo tremy i braku rutyny koncertowej. Dlatego też koncert Es dur Mozarta, grany jako pierwszy punkt programu wypadł słabiej; lepiej już sonata g-moll Bacha na same skrzypce, zwłaszcza wstępne adagio i trzecia część siciliano. Za to przepięknie zagrał już artysta Corelli'ego „Folię" z pełnem zrozumieniem formy i wyrazu, intonując temat skromnie i stopniując go poprzez warjacje do szlachetnego, pełnego powagi finale - powrotu tematu.

Ze satysfakcją konstatuję zainteresowanie artysty dla nowoczesnej muzyki. „Zerknirschung" Blocha, ten szlachetny i poważny śpiew z cyklu „Bad-Schem" zrobił silne wrażenie w interpretacji p. Billiga. Również naiwne i czyste miniatury Debussy'ego wypadły lekko, pełne wdzięku. — Pan Dr. Liebeskind zaprezentował się jako subtelny i muzykalny akompanjator.

Dr. Leon Goldfluss

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dookoła krachu giełdowego w New-Jorku

JAK SPADŁY AKCJE?

Spadek kursów akcyj w czasie krachu giełdowego w N. Yorku był tak potężny, iż nawet akcje największych trustów przemysłowych straciły od 30 do 50 proc. swej wartości A więc w porównaniu kursy z 4 września i z 29 października przedstawiają się następująco:

Allied Chemical — 346 3/4 (4. IX) i 220 (29. X) i American Telephon and Telegraph — 298 1/8 (4. IX) i 204 (29. X) i Anaconda — 132 i 83; Canadian Pacific — 232 3/4 i 192; Coty — 52 i 23; Dupont de Nemours — 224 7/8 i 116; Bethlehem Steel — 135 i pół i 85; General Electric — 390 i 222; General Motors — 74 7/8 — 46; International Nickel — 54 1/4 i 31; New York Central — 249 3/8 i 189 i pół; Radio Corporation — 108 i pół i 28 i pół; Royal Dutch — 55 3/4 i 46; Sinclair — 35 7/8 i 24; Standard of New York — 42 i 32 i pół; Standard of New Jersey — 69 i 57 3/4; United States Steel 254 1/8 i 174.

Jak widać z zestawień powyższych spadek kursów odbił się na akcjach wszystkich rodzajów przemysłu i dosięgnął w niektórych wypadkach 75 proc. i wyżej, jak np. dla Radio Corporation, nie ograniczając się zresztą do akcyj wyłącznie amerykańskich, a obejmując też akcji towarzystw europejskich, np. trustu anglo- holenderskiego Royal Dutch, Coty (francuska spółka)

FORD USIŁUJE USPOKOIĆ OPINJĘ.

W celu przekonania opinji, iż stosunki gospodarcze w Stanach Zjednoczonych są zupełnie zdrowe i na mocnych oparte podstawach a krach giełdowy w New Yorku wypłynął tylko z nadmiaru spekulacji, H. Ford obniżył w tych dniach ceny na wszystkie modele swych wozów Redukcja cen waha się w granicach od 15 do 200 dolarów na wozie. Ford ogłosił, iż redukcje te wprowadza tylko dlatego, aby dowieść, że skutki krachu giełdowego nie dotknęły przemysłu i nie poderwały jego działalności. Krok ten Forda wywołał w Stanach Zjedn wielkie wrażenie i przyczynił się istotnie do pewnego zatamowania paniki.

DALSZE FUZJONOWANIE TRUSTÓW AMERYKAŃSKICH.

Pomimo znacznego spadku kursu akcyj wielkiego trustu stalowego United tSates Steel Co (Morgan) z 254 1/8 dol. do 174 dol. trust ten nabył w tych dniach cały pakiet akcyj Columbia Steel Co w S Francisco za sumę 46 miljonów 630 tysięcy dolarów. W ten sposób trust stalowy kalifornijski z produkcją roczną 349,000 ton stali besserowskiej został wchłonięty przez największy trust stalowy Stanów Zjednoczonych — United States Steel Co, który pozostaje pod wpływem i kontrolą domu bankowego J. P. Morgan Co.

—o—

Uchwały zjazdu dyrektorów okręgów kolejowych

W dniu 4 bm. odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja dyrektorów wszystkich okręgów kolejowych, a przewodniczył jej osobiście przez cały czas minister komunikacji, inż. A. Kühn. Dyrektorzy złożyli kolejno wyczerpujące sprawozdania o stanie robót inwestycyjnych w swych okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że prawie wszystkie inwestycje na rok bieżący zostały całkowicie wykończone, w ramach kredytów przeznaczonych na te cele. Pozatem szczegółowo omówiono zarządzenia na zimę i w związku z propozycjami dyrektorów p. min. Kühn postanowił zwiększyć niektóre kredyty, przeznaczone na zakup osłon śnieżnych, ubrań zimowych itp. Następnie p. minister poruszył sprawę opóźnień pociągów i wypadków kolejowych. Ze sprawozdań dyrektorów wynika, że opóźnienia w ostatnim czasie zostały prawie całkowicie zlikwidowane. Co do wypadków postanowiono zwiększyć ilość kontrolerów technicznych, którzy obowiązani będą czuwać nad sprawnością taboru i jego stanem.

Następna konferencja odbędzie się w pierwszej połowie stycznia, a tematem obrad będzie dalsze usprawnienie kolei pod względem technicznym i organizacyjnym, co przyczyni się do zwiększenia rentowności P. K. P.

Obrady w sprawie eksportu drzewa

W dniu 4 bm. odbyło się drugie z kolei Zebranie Komitetu Drzewnego przy Państwowym Instytucie Eksportowym. Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. Turskiego przy nader licznym udziale członków. Prezes Rady Związków Drzewnych p. Dąbrowski, wygłosił obszerny referat na temat konjunktury w eksporcie materjałów drzewnych, a dyskusja jaka się wywiązała w następstwie dała dużo materjału orjentacyjnego co do poglądów poszczególnych członków komitetu na przyszłość eksportu drzewa polskiego.

Sprawę kartelizacji w przemyśle drzewnym referował dr. Battaglja. Referent zaznaczył, że będąc zasadniczo zwolennikiem kartelizacji obawia się jej dla przemysłu drzewnego, w którym standaryzacja jak dotąd nie istnieje, a wprowadzenie jej utrudnia różnolitość produkcji.

Dyskusja nad tym referatem została odłożona do następnego zebrania komitetu, które odbędzie się w dniu 19 bm. Zostanie na nim rozpatrzona również sprawa polityki cen prowadzonej przez administrację lasów państwowych, oraz zagadnienie uzyskania odpowiednich kredytów.



Rynek masła

Na rynku niemieckim panowała w tygodniu ubiegłym tendencja zniżkowa, co znalazło swój wyraz w podaży większych partyj masła polskiego i syberyjskiego po cenach niższych od dotychczas otrzymywanych. Popyt na masło świeże słaby. Wielkiem zainteresowaniem cieszy się nadal masło z chłodni, którem robi się obecnie największe obroty.

Na rynku duńskim notowania masła eksportowego już od dwóch tygodni nie ulegają żadnej zmianie.

Dowozy masła do Londynu wynosiły w ubiegłym tygodniu 22,966 skrzyń, z tego na Polskę przypada 1,266 skrzyń. Wszystkie gatunki masła straciły nieco na cenie, a to przedewszystkiem z powodu zwiększonego popytu na masło z chłodni, oraz dwukrotnie większej podaży masła kontynentalnego. Według ostatnich wiadomości zniżka na rynku angielskim trwa w dalszym ciągu. Ceny masła polskiego spadły o kilkanaście punktów do poziomu 154—160 sh. za 1 cwt.

W kraju sytuacja naogół bez zmian. Podaż przewyższa znacznie zapotrzebowanie.

Ogłoszony w Dz. U. R. P. Nr 71 termin wejścia w życie rozporządzenia o kontroli masła eksportowego został jak wiadomo, przesunięty z dnia 1 listopada na 1 grudnia br.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawskich notuje aż do odwołania: masło mleczarskie I gatunku zł. 6,20—6,50, II gatunku zł. 5,80—6,10 za 1 kg.

—o—

ZEBRANIE KARTELU SZYN. Dnia 13 grudnia br. odbędzie się w Dusseldorfie posiedzenie Międzynarodowego Kartelu Szyn, na którem omawiana będzie sprawa zwyżki cen na szyny.

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfera

50 (Ciąg dalszy.).

„Mamo" — zawołała — „mam już pracę, jutro już idę do pracy".

„Oby na długie lata" — gratulowała matka, która właśnie myła naczynia.

Następnego ranka Dwojra poszła do pracy. Było rzeczywiście tak, jak dziewczęta mówiły. Mieszkały z matką na trzeciem piętrze, zajmując kilka pokoi. W „parloor" stało kilka maszyn do szycia, przy których dziewczęta pracowały.

Dwojrę przywitała szeroka, dobroduszna pani, której Róża przedstawia Dwojrę, mówiąc:

„Widzisz, mamo, oto nasza nowa pomocnica Nazywa się Dwojra i pochodzi z Polski".

„Tak? A z jakiego miasta, moje dziecko?" pyta się matka, mówiąc odrazu per „ty".

„Z Gostynina".

„Tam mieszkała kiedyś moja ciotka, była to bogobojna niewiasta Napewno już teraz nie żyje, niech jej ziemia lekką będzie".

„Wypytuj się tylko, wypytuj, mamo, a wnet będziemy spokrewnione".

„Co mówisz? Za młodą jest, by pamiętała te czasy.

W tym „shopie" inny był tryb życia niż w dawniejszym. Nie był to właściwe shop tylko domowy warsztacik. Dziewczęta szyły suknie dla prywatnych osób, po większej części dla warszawianek, które były ich znajomemi jeszcze z Polski. Pracowało się atoli nie pod batem, tylko spokojnie, ile kto mógł. Bawiono się przy kuchni, wciąż częstowała „warsztacik" rozmaitemi smakołykami, by „serce orzeźwić". Raz częstowała pięknemi jabłkami innym razem piernikiem, zachęcając do jedzenia dobrodusznie:

„Dzieci, cudowne kupiłam jabłuszka, takie śnie jak u nas w Polsce, przyjemnie wprost na nie popatrzeć, proszę, skosztujcie".

Albo też w jasny dzień mogła podać talerz zupy.

„Obyście tak były zdrowe i żyły, dzieci, jak musicie skosztować tej zupy. Gotuję zupę, którą król może jeść".

A przytem żadnej nie robiła różnicy między swemi własnemi dziećmi, a obcemi.

Po popołudniu przyszedł młody człowiek, grubasek o krótkich nóżkach ubrany w za ciasne i za krótkie ubranie, tak, że miało się wrażenie, że pęknie pod naporem ciała Dziewczęta przedstawiły go Dwojrze jako swego rodaka. Młodzieniec wyjął tabliczkę czekolady, ale nie chciał jej inaczej podzielić jak tylko pod warunkiem, że każdej dziewczynie da wprost do ust jej porcję... Gdy z tem się wreszcie załatwił, zaczął wydzierać z rąk młodszej siostry jedwabny materjał, bawiąc się jej rączkami i skończyło się na tem, że młodsza siostra oświadczyła, że głowa ją boli i że nie chce więcej pracować, poczem odłożyła pracę.

„Mamo, mamo. Bonczyk znów przeszkadza w pracy — zawołała żartobliwie starsza siostra.

„Bonczykleben, nie przeszkadzaj, szwagrowa musi mieć suknię, wyjeżdża do kąpiel, zaraz przyjdzie do miary" — interwenjowała matka, gładząc tłuste policzki Bonczyka

„Babciu, przyniosłem wódeczkę, jakiej nie dostaniecie w całej Polsce. Kupiłem ją w rumuńskiej restauracji" — odezwała się Bonczyk, wyciągając z kieszeni flaszeczkę.

„Idź już, idź, Bonczyk! Alboż mogę pić dzisiaj? Gdy tylko zwilżę swe wargi, natychmiast serce zaczyna mi bić" — odpowiada stara, zabierając mu flaszeczkę, z którą odchodzi do drugiego pokoju, zapomniawszy o Bonczyku i o dziewczętach.

Później przyszedł jeszcze jeden młody człowiek o długich włosach. Włosy były wilgotne. ale przy tem nie przylegały do czaszki Młody ów człowiek miał artystyczny krawat i książkę w ręku.

„Widzisz, Berku, oto dziewczyna, która też czyta tylko same żydowskie książki" — odzywa się Róża do nowego gościa.

„Berek Glosman" — przedstawia się młody człowiek o wilgotnych, stojących włosach.

Dwojra zarumieniła się i wymieniła swe nazwisko.

„Berku, musisz zadeklamować wiersz „W morzu" — woła Bonczyk.

„Po co? Na co?" — rzekomo broni się Berek, gładząc ręką swe włosy.

„Chociażby dla nowej znajomej — jak się pani nazywa?" — pyta się Bonczyk Dwojry.

„Dwojra Złotnik" — odpowiada za nią Róża.

„Bądź grzeczny — dla miss Złotnik i zadeklamuj".

„Po co? Na co?" — broni się dalej Berek.

„Mister Glosman jest aktorem, gra w teatrze" — mówi Róża do Dwojry.

„Jest amatorem pewnego literackiego kółka dramatycznego".

„No, Berku, zaczynaj".

„A co z tego przyjdzie?" — pyta się Berek.

„Wszyscy w piątek pójdziemy do teatru, obym tak żył, jak kupię bilety" — odpowiada Bonczyk.

„Słowo?"

„Słowo!"

„Dobrze".

Berek wykaszlał się, by przystąpić do deklamacji. Ale nim zaczął, zjawiła się matka z kluseczkami na talerzyku.

„Bonczykleben, obyś tak żył i był zdrów, jak skosztujesz te kluseczki, godne królewskiego stołu".

„Proszę o spokój, proszę o spokój!" irytował się Berek, a matka stała z talerzykiem w ręku, nie wiedząc, czego od niej się chce. (C. d. n.).

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 35 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEN Nr. 35

Nakaz chwili

Ostatnia, konferencja „Wiza" stała z jednej strony pod znakiem konsolidacji dotychczasowej praktycznej pracy kobiet żydowskich dla Palestyny, a z drugiej miała na celu rozbudowę organizacji „Wiza" w golusie. Konferencja, jak wiadomo, odbyła się w Zurychu bezpośrednio przed ostatnimi krwawymi wypadkami w Palestynie, a dziś po owych wypadkach, możemy dowodnie stwierdzić, że treść objętych rezolucjami postulatów jest *nakazem chwili*. Z jednej bowiem strony rozbudowa naszej praktycznej pracy w Palestynie wobec wzmożonej emigracji staje się koniecznością i na ten cel potrzebne nam są coraz to większe fundusze. Jak je zdobyć? Jak zwiększyć ofiarność naszych kobiet , jak wyrobić w nich zrozumienie dla konieczności materjalnej ofiary na cele palestyńskie? Oto problem, który wypada przedewszystkiem rozwiązać. Wszak chodzi o ofiarę, która nie powinna być składana mechanicznie, ot tak by uwolnić się od natręctwa zbierającego, albo ofiarę, która chce ograniczać się jedynie do wpłacenia wkładki na cele organizacji — ale ofiary, które się składa dlatego, że cel, któremu się służy, jest wielki i że się ten cel należycie rozumie.

Bo co to znaczy ofiarować?

Ofiarować to znaczy dawać nietylko wtedy, kiedy ten datek nie jest połączony u mnie z żadnym wysiłkiem, z żadnym trudem, albo gdy daję dlatego, bo mam może więcej aniżeli potrzebuję, ale ofiarować to znaczy składać na ołtarzu świętej sprawy wtedy, kiedy nie jest trudno, ofiarować znaczy dawać więcej aniżeli można.

Nasi bracia i siostry w Palestynie składają w ofierze swoją młodość, krew i życie. My żądamy od naszych sióstr w golusie ofiary pieniężnej. Ale cały nasz trud, cały nasz wysiłek organizacyjny ma pójść w tym kierunku, by ta ofiara pieniężna, składana na ołtarzu naszej narodowej sprawy, składana była z godnością, z tą głęboką wiarą, że każdy złożony grosz zbliża nas do realizacji naszego ideału. Chcemy dla naszej sprawy zdobyć kobiety idące za nami nie z popędu owcy idącej za stadem, ale kobiety, dla których zrozumiałemi będą teoretyczne przesłanki historji i cele naszego ruchu.

By jednak u kobiety żydowskiej taką nie tylko z głębi serca i duszy, ale i rozumu płynącą ofiarność wyrobić, potrzebne są trzy rzeczy: pierwsze: należy żydowski świat kobiecy, dla którego żydostwo jest często tylko chwilowem zainteresowaniem lub wspomnieniem oparem na tradycji, zapoznać *z istotą tego żydostwa*. Trzeba, podrugie, wytłumaczyć kobiecie żydowskiej, że jej pasywny lub neutralny stosunek do współczesnych problemów żydostwa jest zbrodnią w chwili, w której cały świat niemal interesuje się kwestją żydowską. Kobieta żydowska, matka żydowska, nie ma prawa dziś stać na uboczu. Trzeba, potrzecie, wskazać kobiecie żydowskiej drogę do tego światopoglądu, z którym łączy się nietylko zmiana naszych dotychczasowych form życiowych ale świadome i celowe zbliżanie się do ludu żydowskiego i konieczność rzeczywistego wyjścia z djaspory.

To są zadania, które przekazała nam V. konferencja „Wiza" w Zurychu. Zadania — jak pracować, by w jaknajkrótszym czasie oddać na *usługi żydowskiej sprawy narodowej żydowski świat kobiecy*, ten świat, w którym spoczywają nieprzebrane skarby energji, miłości i poświęcenia.

My chcemy to zadanie należycie spełnić — chcemy, by organizacja kobiet żydowskich dla Zachodniej Małopolski i Śląska, jedna z mniejszych grup w wielkiej, światowej organizacji Wiza, obejmującej dwadzieścia kilka krajów w Europie i poza Europą, oddała na usługi narodu żydowskiego zakon pracowniczek zdolnych, świadomych celu, ofiarnych.

Nie spoczniemy, dopóki nie przełamiemy tej obojętności naszych sióstr, obojętności na los ludzi związanych z nami wspólnotą krwi i niepewnością przyszłości.

Nie tu miejsce, w by w szczegółach przedstawiać przesłanki i sposoby naszej pracy. Będziemy jeździć po prowincji, organizować nowe grupy, kursa, wygłaszać referaty, będziemy drobną żmudną pracą łączyć te pojedyncze włókna, z których składa się tkanina naszego organizacyjnego życia w golusie. Będziemy prowadzić wśród kobiet żydowskich tę żydowską pracę kulturalną, o której tak dużo się mówi a tak mało wie.

Nie szkodzi, że często spotkamy się z obojętnem wzruszeniem ramion, z uśmiechem ironicznym, z brakiem wiary, a może nawet z cyniczną uwagą. To wszystko nas nie zrazi. Są to nic nie znaczące przeszkody, które nie są w stanie przysłonić ostatecznego celu, jakim *jest silna, zdyscyplinowana i aktywna organizacja kobiet żydowskich na usługach wielkiej i świętej sprawy, jaką jest odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie*.

Regina Zimmermanowa.

Czy kobieta powinna pracować zawodowo?

Odpowiedź na ankietę „Głosu Kobiety żydowskiej"

Zainteresowanie wywołane naszą ankietą wykazało, jak bardzo kwestja ta jest wciąż i zawsze nanowo aktualna. Licznie napływające odpowiedzi, pisane zarówno przez kobiety jak i przez mężczyzn, dają ciekawy i wszechstronny obraz opinji społeczeństwa w tej kwestji. Z powodu braku miejsca nie możemy odpowiedzi umieszczać w całości, nieraz bardzo interesującej, ograniczamy się więc do podania tych odpowiedzi w dokładnem streszczeniu. **Red.**

KOBIETA, KTORA OD 15-GO ROKU ŻYCIA ZARABIA NA SWOJE I RODZINY SWEJ UTRZYMANIE, pisze:

Czy każda kobieta bez względu na swoją sytuację ekonomiczną powinna pracować? Na pytanie to odpowiedzieć muszę dobitnie: tak! Przez pracę wyrabia się hart ducha, silną wolę, doskonali charakter. Większa część kobiet dobrze sytuowanych karłowacieje z braku pracy — traci chęć do życia. Ileż to razy słyszymy z ust kobiet zamożnych, niepracujących: „Zbrzydło mi życie, nie chce mi się żyć". Dlaczego? Często odpowiedź: „Niewiem sama — niewiem, brak mi zajęcia, które by mnie interesowało i zachęciło do życia". Człowiek pracy nie ma czasu oddawać się myślom błahym i próżnym, które zatruwają mu życie. Kobieta pracy staje się niezależną panią swej woli, zyskuje szerszy horyzont, styka się z ludźmi różnych sfer przez co zyskuje wgląd w życie i wyrabia sobie własne przekonania. Praca, jak mur chiński tamuje drogę egoizmowi, wzbraniając mu przystępu do serca kobiecego, podczas gdy kobieta niepracująca, a szczególnie dobrze sytuowana zajęta jest tylko sobą i swemi zachciankami. Obowiązki rodzinne nie są a raczej nie muszą być zaniedbywane przez pracującą kobietę. W godzinach wolnych od zajęć może oddać się obowiązkom rodzinnym, a czyni to nawet wówczas z podwójnem zamiłowaniem, gdyż po pracy zawodowej jest to poniekąd rozrywką. Oczywiście obowiązki macierzyńskie szczególnie względem dzieci do lat trzech wymagają znacznej ilości czasu. Niezależność ekonomiczna wywalczona pracą daje samodzielność w życiu, daje duchową swobodę. Co do swobody fizycznej sprawa przedstawia się gorzej, albowiem kobieta pracująca 8 i więcej godzin w biurach, fabrykach, pracowniach nie może korzystać z swobody, którą cieszy się kobieta pracująca w domu, na samodzielnem stanowisku. Zadowolenie wewnętrzne, osiągnięte pracą systematyczną, zapełnia pustkę życiową i daje świadomość wypełnienia obowiązku wobec swoich bliskich i wobec społeczeństwa.

Realistka, Sanok.

* * *

KAŻDA KOBIETA POWINNA PRACOWAĆ ALE NIE ZAROBKOWAĆ, ponieważ praca zawodowa absolutnie nie pozwala kobiecie-żonie, a tembardziej matce na wypełnianie swoich obowiązków. Mąż mój nie zarabia na tyle byśmy mogli wychować należycie troje dzieci, zajęłam się więc zawodem rysowniczo hafciarskim. Przedtem nie trzymałam służącej, wszystko w domu robiłam sama, dzieci trzymane wzorowo. A teraz? Mam niby dobrą służącą, ale z powodu zajęcia w zawodzie nie mogę dopilnować gospodarstwa i dzieci są zaniedbane. Brałam zawsze żywy udział w życiu duchowem moich dzieci, z wszystkiem do mnie przychodziły, co bardzo dodatnio działało na ich stan psychiczny. A obecnie? Przychodzą do mnie z pełnemi serduszkami, lecz muszą z powrotem wszystko głęboko ukryć — bo mama ma pilną robotę... Wspólny spacer to luksus sobotni! Z mojego zarobku mogę teraz wprawdzie opłacić hebrajskie gimnazjum, lekcje muzyki i mają wszystko co im potrzeba, ale ich ciała i dusze marnieją! Utrzymuję zatem, że kobieta zarobkująca nie potrafi nigdy wypełnić należycie obowiązków macierzyńskich... **G. W., Tarnów.**

* * *

PRACUJĄCA ŻONA I MATKA PISZE: Kobieta powinna bezwarunkowo i bez względu na to czy urodziła się w suterenach czy też w pałacu uczyć się zawodu. Dzisiejsza kobieta nie chce być wiecznie dzieckiem, które rodzice a później mąż mają obowiązek karmić i ubierać. Przy dobrych chęciach cierpliwości i umiejętnem ułożeniu programu dnia pozwala praca zawodowa na należyte wypełnianie obowiązków rodzinnych, a dziecko dla kobiety pracującej jest nie tylko wskazanem, ale wprost potrzebnem jako rekompensata za szarzyznę dnia roboczego. Kobieta pracująca czuje się zadowoloną, gdyż nie jest ciężarem dla męża czy społeczeństwa, czuje się potrzebnym człowiekiem Jej życie zewnętrzne jest wypełnione, ale wewnętrzne nadal czasem zostaje puste. I mężczyzna pracujący cierpi często na tzw. „głód duszy". To już zależy od ustroju danej osoby i od okoliczności... **Sala Spitzowa, Przemyśl.**

* * *

EMANCYPANTKA: Każda kobieta powinna pracować na równi z mężczyznami, by nie być od nich zależną. Praca daje zadowolenie wewnętrzne i poczucie godności osobistej. Kobieta pracująca nie czuje się poniżoną wobec mężczyzn, przeciwnie jest z swej pracy dumną. Przez pracę dojdziemy do zupełnego równouprawnienia z mężczyzną. **Hela Haudgriff, Tarnów.**

Dalsze odpowiedzi umieścimy w następnym numerze „Głosu kobiety żydowskiej". Prosimy o nadsyłanie odpowiedzi (możliwie krótkich) wprost do redakcji „Głosu" Kraków, ul. Gołębia 3. Elza Silberstein.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

REALISTKA, SANOK: Za artykuł dziękujemy. Nie podała Pani adresu, wobec czego odpowiedź niemożliwa.

LUŚKA KAHANE, KRAKÓW: Za interesujący artykuł dziękujemy, umieścimy w następnym numerze. Prosimy o dalsze i nieco krótsze.

E. F., CIESZYN: Za życzenia dziękujemy. Pismo samodzielnie wyjdzie od nowego roku. Tymczasem proszę nadsyłać korespondencje

IDEALISTKA, KRAKÓW: W czytelni Zjedno-

czenia znajdzie Pani dotyczące tej kwestji czasopisma polskie, niemieckie i francuskie.

ŻYDOWSKI KLUB KOBIECY W KRAKOWIE.

Zjednoczenie kobiet żydowskich w Krakowie (Wizo) otwiera w swym pięknie odnowionym lokalu (Rynek Gł. 29) klub kobiecy żydowski, który stanowić będzie nową placówkę towarzyską, opartą na platformie wspólnych zainteresowań ideowych. Czytelnia zaopatrzona w kilkadziesiąt dzienników i czasopism polskich, hebrajskich, niemieckich, francuskich i angielskich, da możność pożytecznego i miłego spędzenia czasu a pokój klubowy pozwoli na swobodną pogawędkę i zbliżenie się towarzyskie kobiet, które dotychczas w dusznej atmosferze kawiarnianej traciły niejedną pustą godzinę. Czytelnia i lokal klubowy otwarty od poniedziałku dn. 11 bm. codziennie od 5-tej do 8-mej wiecz.

PIERWSZE ZEBRANIE TOWARZYSKIE odbędzie się w niedzielę dn 10 bm. w lokalu Rynek Gł. 29. I. Urozmaicony program przyczyni się niezawodnie do miłego spędzenia tego wieczoru. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości. Pocz. o 9-tej wiecz.

* * *

Zapowiedziana w poprzednim numerze „Głosu kobiety żydowskiej" Wieczorynka inauguracyjna „Młodego W. I. Z A." odbędzie się w sobotę, dn. 9. bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu organizacji, Rynek gł. 29. I. p.

Cały szereg przygotowanych imprez uprzyjemni każdej obecnej wieczór. Goście mile widziani.

* * *

Przy organizacji dziewcząt żydowskich „Młode W. I. Z. O." powstały seminarja: Historji Żydów, historji sjonizmu i seminarjum feministyczne.

Koniec „Głosu kobiety Żydowskiej"

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 7 listopada

Kraków (312.8) 12'30—14 Koncert dla młodzieży (Mozart, Moniuszko). 15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'45 Dla pań: p. A. Butrymowicz: Wychowanie fiz kobiet. 17'45 Koncert z Warszawy (Beethoven, Brahms i Listz). 18'45 Gadki podhalańskie (Dorula). 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Reinhardt" — Dusza Czara. 19'50 Komunik. 20'05 Koncert wykon. W. Kochański (skrz.) J. Hoffmann (fort.) G. Messer (tenor), B. Walewski (ak.) W programie m. in. arje i muz. Pucciniego, Massenetа, Suka, Czajkowskiego i Szymanowskiego. 21'15 Audycja liter. z Wilna (o Orzeskowej). 22 PAT i feljet. 23 Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1411.7) 12'30, 17'45, 20'15 i 23 Muz.

Katowice (408.7) 12'30—14 Koncert (p. Kraków). 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'15 Odczyt 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Skrzynka poczt. 19'30 „Grań Lodowego". 20'05 Koncert (p. Kraków). 21'15 Recyt. liter. (p. Kraków). 22'15 PAT. i feljet. 23 Muz. tan.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 17'45, 20 Muz.

Wiedeń (516.3) 11'16 Muz. 20'05 Opera.

Zeesen (1635) 16'30, 20'30 i 21'30 Muzyka.

Budapeszt (550) 12'05, 17'45 i 20'10 Koncerty.

STACJA KONTROLI FAL KRÓTKICH

W wykonaniu konwencji waszyngtońskiej, ma powstać w Polsce niebawem stacja kontroli fal krótkich zarówno dla stacyj nadawczych radjofonicznych, jak i radjotelegraficznych. Podobne stacje kontrolne istnieją już w innych państwach, a więc w Czechosłowacji, Niemczech, Anglji itd., gdy w Brukseli działa centrala owego nadzoru.

Obecnie nad stworzeniem podobnej stacji polskiej pracuje Instytut Radjotechniczny. Stacja ta powstanie w Warszawie, przyczem niewykluczone jest, że dla względów technicznych zostanie ulokowana pod miastem. Główniejsze przyrządy, potrzebne dla stacji, zostały przez Instytut już zamówione w Anglji i Belgji, przyczem firmom wykonywującym wypłacono już 66 proc. zaliczki. Stacja rozpocznie swą działalność z wiosną przyszłego roku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

CZYTELNIK „N. DZ." Z KRAKOWA: 1 i 2 — Mezopotamja, 3 — Macedonja, 4 — Jemen (w poł Arabji), 5 — Abisynja.

ODDANY SJONISTA: Myśli, które Pan podnosi, poruszył, w innej formie, „Haarec". Nie są one pozbawione pewnej racji.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

W kalejdoskopie prasy

DLACZEGO SEJM ZOSTAŁ ODROCZONY?

W endeckiej „Gazecie Warszawskiej" znajdujemy następującą odpowiedź na to pytanie:

W czwartek, 31 października miał klub Bezpartyjnego Bloku zgłosić wniosek kagańcowy, zmierzający do tego, aby **Sejm zajął się wyłącznie budżetem i Konstytucją, nie dotykając innych spraw,** które nazwiemy ogólnie wykonywaniem kontroli nad rządem. Wniosek ten miał być poparty przez decydujące czynniki rządowe i odpowiedni nastrój, wywołany wdaniem się czynników zewnętrznych.

Plan ten nie udał się, bo był oparty na fałszywem założeniu, że Sejm da się sterroryzować. Nastąpiło dalsze opukiwanie frontu sejmowego, znane z wypadków ostatnich 5 dni, a gdy stwierdzono, że Sejm się nie ugnie, przyszło w ostatniej chwili odroczenie.

TRAGICZNY KONFLIKT

O konflikcie między dyktaturą a systemem sejmowładczym" pisze „Czas":

Konflikt ten prawdziwie tragiczny, jest od dawna największą bolączką życia polskiego i największą groźbą ponad Polską wiszącą. Dopóki on nie będzie załatwiony, będą się wciąż powtarzać tego rodzaju zajścia, jak wypadki ostatniego tygodnia. A załatwić go można albo w drodze współpracy sejmu z rządem, na co się wcale a wcale nie zanosi — albo w drodze oktrojowania nowego ustroju. Ta druga droga wymaga jednak jako swej przesłanki rozwiązania sejmu i rządzenia bez sejmu. Rząd dotąd nie zdecydował się wejść na nią, a odroczenie sejmu jest wskazówką, że jeszcze czas jakiś na tę drogę nie wejdzie. O ile wogóle ma zamiar na nią wejść.

Rząd jest powołany — pisze dalej „Czas" — „do ujęcia sprawy naprawy ustroju w swe ręce w sposób skuteczny":

Sprawa ta jest wewnętrznie dojrzała. Sejmowładztwo, będące istotą dzisiejszej konstytucji jest zdepopularyzowane i nikt za niem nie obstaje. **Ale i dyktatura, a tem więcej kryptodyktatura, są powszechnie uważane jako rzecz przejściowa, zapomocą której nie można społeczeństwem trwale rządzić.** Ustrój parlamentarny, ale nie sejmowładczy — silna egzekutywa ale kontrolowana przez przedstawicieli społeczeństwa i praworządna, oto czego nam potrzeba.

CIEKAWA PRETENSJA

Prasa sanacyjna („Kurjer Poranny") ma do marszałka Daszyńskiego ciekawą pretensję:

Pierwszy to przykład w historji parlamentaryzmu, aby prezes parlamentu żądał i to publicznie od Szefa Państwa rozwiązania parlamentu, któremu sam przewodniczy, albo dymisji rządu, przed jakąkolwiek w tej mierze uchwałą sejmową. Żadna konstytucja świata prezesów parlamentu do takich postulatów nie upoważnia wniosek o rozwiązanie Sejmu i w naszej konstytucji jest wyłącznym przywilejem rządu, postulat zaś zmiany rządu może oczywiście nastąpić tylko przez formalne głosowanie izby, a parlamentarne obyczaje i w tym wypadku wymagają, aby Szef Państwa podejmował ewentualną decyzję tej zmiany dopiero na podstawie prośby o zwolnienie, przez sam rząd przedstawionej.

Zaprawdę, wielki grzech popełnił p. Daszyński...

SŁABOŚĆ OPOZYCJI

Pisząc w artykule pt. „Czy wolno poprzestać na negacji?" o rozbieżnościach panujących w łonie opozycji, zauważa **„Nasz Przegląd":**

Opozycja grzeszy poprostu brakiem poczucia dla realizmu choćby w najskromniejszej dozie. Stąd jej mała popularność u społeczeństwa. Żyjemy w czasie bankructwa wszelkiego frazesu. Ludzkość zawiodła się, zwłaszcza po wojnie, na najszczytniejszych dewizach, które pociągały ongiś i zapalały, gdy były ideałami sztandarowemi. Tu lub ówdzie, widzimy nędzę przy socjaliźmie, niewolę przy niepodległości, ucisk przy demokratyźmie i parlamentaryźmie...

Obywatel tęskni za hasłem pozytywnem, za czynem — i dopóki opozycja go nam nie da, nie może liczyć na powodzenie.

Do czego dąży Hugenberg?

„Żądanie ludu" przyjęte — Zwycięstwo Hugenberga - klęską nacjonalistów

(Korespondencja własna)

Berlin, 3 listopada.

Akcja Hugenberga na rzecz tzw. „Volksbegehren" skończyła się — jak wiadomo — sukcesem nacjonalistycznego projektodawcy, bowiem za przedłożeniem projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" wypowiedziało się 10,8 proc. osób uprawnionych do głosowania. Jeżeli jednak ilość głosów, które padły na listę zwolenników akcji Hugenberga, porównamy z liczbą głosów, które w swoim czasie oddane zostały na listę plebiscytową w przedmiocie wywłaszczenia książąt niemieckich, to przyjdziemy do wniosku, że zwycięstwo Hugenberga jest właściwie porażką nacjonalistów niemieckich. Bo okazuje się, **że ilość głosów, odanych na rzecz „Volksbegehren" nietylko nie osiągnęła jednej trzeciej głosów, oddanych podczas poprzedniego plebiscytu, ale ponadto w głosowaniu nie wzięła tym razem udziału znaczna część zwolenników politycznych obozu nacjonalistycznego. W związku z tem już dzisiaj obserwować można pewne zgrzyty między Hugenbergiem a Hittlerem, ojcem duchowym niemieckich narodowych socjalistów** (hakenkreuzlerów). Hittler zarzuca nacjonalistom niemieckim, że ich akcja skończyła się niepowodzeniem. **Za „Volksbegehren" głosowali przedewszystkiem zwartą masą hakenkreuzlerzy, nacjonaliści natomiast akcję Hugenberga poparli tylko częściowo. Gdyby na rzecz „żądania ludu" głosowali ci wszyscy wyborcy, którzy podczas ostatnich wyborów głosy swe oddali na listę nacjonalistów niemieckich, to za „Volksbegehren" padłoby o 3 milj. głosów więcej, niż padło w rzeczywistości. Fakt, iż około 3 miljonów dotychczasowych zwolenników Hugenberga akcji jego nie poparło dowodzi, iż w kołach nacjonalistów niemieckich nastąpił pewien rozłam ideowy.**

Niemcy wchodzą obecnie na drogę burzliwego rozwoju politycznego, który niewątpliwie wywrze swój wpływ również na kształtowaniu się międzynarodowych stosunków Rzeszy. Przyjęcie planu Younga postawione zostało narazie pod znakiem zapytania, gdyż o losach jego zadecydować musi cały naród w drodze plebiscytu. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie mogła nastąpić dopiero w lutym roku przyszłego, gdyż przygotowania do referendum ludowego muszą potrwać, — zdaniem berlińskich działaczy politycznych, około trzech miesięcy. O tem, żeby projekt nacjonalistyczny stać się miał ustawą bez plebiscytu, nie może być mowy, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby projekt „ ustawy przeciwko ujarzmienia narodu niemieckiego" mógł znaleźć większość w parlamencie berlińskim. Nie mniej jednak w myśl przyjętego „żądania ludu" musi być projekt ten postawiony na porządku dziennym obrad Reichstagu. Po pierwszem czytaniu projektu wywiąże się niewątpliwie w parlamencie ożywiona dyskusja, której nacjonaliści nie omieszkają wyzyskać dla swych celów agitacyjnych. Po drugiem czytaniu projekt odesłany zostanie do komisji, która rozpatrzy go i prześle z powrotem do prezydjum Reichstagu. **Dopiero wtedy odbędzie się trzecie czytanie ustawy i ostateczne głosowanie, które niewątpliwie skończy się odrzuceniem projektu Hugenberga.** Kiedy to nastąpi, rząd zarządzi referendum ludowe. W głosowaniu nad projektem „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" musi wziąć udział conajmniej 21,000.000 wyborców, przyczem za projektem, — o ile ma wejść w życie, — głosować musi conajmniej 11,000.000 osób. Teoretycznie więc projekt Hugenberga mógłby liczyć na przyjęcie, gdyby przeciwko niemu wypowiedziało się 10,000.000 wyborców, a 11 milj. głosowałoby za przyjęciem. Jak nas jednak doświadczenie uczy, w podobnych akcjach plebiscytowych biorą zazwyczaj udział tylko ci wyborcy, którzy są za przyjęciem odnośnego projektu, podczas gdy wyborcy, przeciwni projektowi, wstrzymują się od głosowania. Znaczy to, że — o ile i tym razem przeciwnicy projektu Hugenberga do urn wyborczych nie pójdą, — za projektem będzie musiało się wypowiedzieć 21,000,000 osób uprawnionych do głosowania, gdyż, — w myśl konstytucji niemieckiej, — plebiscyt tylko wtedy jest ważny, kiedy bierze w nim udział conajmniej 21,000.000 wyborców. Żeby jednak w Niemczech znaleźć się mogła tak wielka ilość osób, zdecydowanych od

dać swe głosy za projektem „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego“, nie sądzą nawet najbardziej optymistycznie usposobieni przywódcy niemieckich nacjonalistów i hakenkreuzlerów. Dlatego ostateczne losy projektu Hugenberga już dzisaj zdają się być przesądzone na niekorzyść projektodawców.

Faktem jednak jest, że niezależnie od wyniku plebiscytu w Niemczech przez dłuższy czas sytuacja polityczna stać będzie pod znakiem szkodliwego podniecenia. Ale Hugenbergowi o to właśnie przedewszystkiem chodzi, by do życia politycznego Niemiec wnieść powszechne zaniepokojenie, uświadamiając sobie znakomicie, iż wtedy nacjonaliści będą mogli „łowić w mętnej wodzie“ i że wstrząsy polityczne i gospodarcze, do jakich niewątpliwie w najbliższym czasie w Rzeszy dojdzie, osłabią fundamenty konsolidującej się stale republiki niemieckiej.

(C-s).

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Zjazd Okręgowy Stronnictwa Chłopskiego. — Ze stow. „Makabea“. — Z org. „Agudat- Hanoar-Haiwri“.

(Kor. wł.) Rzeszów, 1 listopada.

Dnia 27 ub. m. odbył się w Rzeszowie Zjazd Okręgowy delegatów Stronnictwa Chłopskiego, na który przybyło przeszło 1000 chłopów z tutejszego okręgu oraz posłowie Stronnictwa Chłopskiego Dąbski, Pawłowski, Pluta, Sawicki, Sobek i Socha. Przemówienia wygłosili posłowie Pluta (zagajenie), Dąbski (sytuacja gospodarcza i polityczna Państwa), Pawłowski (referat organizacyjny) i Sawicki. Ze wszystkich przemówień bił silny ton opozycyjny wobec obecnego Rządu. Referenci usprawiedliwili początkowe poparcie obecnego Rządu, który jednak rozczarował masy chłopskie. Dla obrony demokracji, wolności obywatelskiej i realizacji postulatów włościaństwa domagają się referenci złączenia lewicy w silną grupę opozycyjną. Dyskusja, w której po programowych przemówieniach posłów, wzięli udział poszczególni delegaci była pełna oskarżeń i ataków na obecny system rządowy, a zarazem nawoływali delegaci do zjednoczenia się celem obalenia rządzącej obecnie centralnej władzy. W tym też duchu uchwalono odpowiednie rezolucje. Na 10 bm. zapowiedziana jest wielka demonstracja robotniczo- chłopska w związku z obecną sytuacją w Rzeczypospolitej.

Zreorganizowane stow. żyd. akademików „Makabea“ zwolna się rozwija i jako takie zaczyna brać żywszy udział w życiu społecznem i narodowem. Pod znakiem właśnie tejże reorganizacji stało ostatnie Walne Zebranie, onegdaj odbyte przy licznym udziale członków. Po wyczerpującem sprawozdaniu z działalności wydziału za ubiegły okres przedstawionem przez przewodniczącego Mgra Reicha i kasowem sprawozdaniu Mgra Wachspressa udzielono ustępującym władzom votum ufności. Potem nastąpiły wybory nowych władz, w których ponownie wybrano jednogłośną uchwałą dawny wydział z następującym rozdziałem funkcyj: Mgr. Reich, przewodniczący; Grünspan, wiceprzewodniczący; Keller, sekretarz; Mgr. Wachspress, skarbnik i Lubasch, bibljotekarz. Do komisji rewizyjnej weszli z jednogłośnego wyboru pp. Ungarówna, A. Weintraub i Rinde.

Istniejąca od 2 lat organizacja sjońskiej młodzieży „Agudat- Hanoar- Haiwri“ rozwija się coraz lepiej, a ostatnio po połączeniu się z org. „Haszomer-Hatahor“ osiągnęła pokaźną (jak na Rzeszów) ilość 130 członków. Onegdaj odbyło się uroczyste przyjęcie do tej organizacji grupy najmłodszych tzw. trzeciego gdudu. Ubiegłego znów tygodnia bawił w Rzeszowie kierownik egzekutywy „Agudat- Hanoar- Haiwri“ Dr J. Orenstein z Krakowa, który na specjalnem posiedzeniu kom lok. org. sjońskiej referował o sprawach młodzieży. Obecnie jest też aktualna sprawa powołania do życia komitetu rodzicielskiego złożonego z rodziców członków org. „Agudat- Hanoar“.

Rad.

List z Oświęcimia

Brak zainteresowania dla najżywotniejszych problemów gminnych, przyczynia się do tego, że kahał nie odbył już od kilku miesięcy posiedzenia. Radni sjonistyczni powinni zainicjować zwołanie posiedzenia i pouczyć p. prezesa Rady o obowiązku załatwienia podań, które przez długie miesiące zalegają w sekretarjacie kahalnym.

Onegdaj odbyło się doroczne zebranie org. Hitachdutu. Zebranie zagaił w języku hebrajskim prezes p. J. Kornheimer, podnosząc zasługi ustępującego Zarządu. Po sprawozdaniu skarbnika i sekretarza przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w skład którego wchodzą: p. J. Mannheimer — prezes, S. Schrötter — wiceprezes, M. Weinheber — sekretarz, N. Kwadrat skarbnik.

Ostatnio gościł u nas i cieszył się wielkiem powodzeniem teatr żydowski „Wikt“ ze znaną artystką p. Idą Kamińską.

Znany literat polski p. J. Kaden- Bandrowski, wygłosił również i u nas odczyt pt. „Walka o nową kobietę“.

(Fw.)

Konflikt w wileńskiej gminie żydowskiej

Donosiliśmy już, że Aguda w Wilnie postanowiła wystąpić z gminy żydowskiej i stworzyć odrębną gminę. Powodem tego kroku jest spór o urząd rabina w Wilnie. Spór, który niejednokrotnie w gminach i na kresach w b. Kongresówce doprowadzał do przykrych zajść i konsekwencyj przybrał w Wilnie rozmiary niesłychanego skandalu. Aguda wysunęła w swoim czasie na stanowisko rabina znanego ortodoksyjnego „gaona“ Ojzera Grodzieńskiego. Wprawdzie Aguda wszystkich swoich rabinów nazywa „gaonami“, ale rabin Ojzer Grodzieński jest naprawdę wybitnym talmudystą. Sfery postępowe, rozporządzające większością w gminie żydowskiej w Wilnie, wysunęły kandydaturę znanego przywódcy „Mizrachi“, senatora Rubinsteina, który zdaniem większości może lepiej sprawować urząd rabina i pełnić obowiązki reprezentacyjne, jakie na rabinie takiej gminy jaką jest Wilno, spoczywają. Senator Rubinstein jest przytem znaną i wybitną osobistością w sferach rabinackich. Aguda nie chciała nawet słyszeć o objęciu godności rabina wileńskiego przez senatora Rubinsteina. Ogłaszała więc ohydne paszkwile i oszczerstwa przeciwko niemu, sięgnęła do ostatecznego środka, odwołała się do władz, zaskarżyła zatwierdzony przez ministra W. R. i O. P. wybór do Trybunału Administracyjnego, ale przegrała we wszystkich instancjach. Zdawało się, że teraz ustanie w swej walce, która nie przysporzyła jej zaszczytu. Obecnie atoli postanowiła wystąpić z Gminy oświadczając, że nie może dopuścić do tego, by senator Rubinstein był rabinem m Wilna, a Chaim Ojzer Grodzieński tylko asesorem. Dla przyczyn więc personalnych usuwa się Aguda z gminy żydowskiej i tworzy gminę odrębną oraz odrębne instytucje gminne. Jakie formy przybierze w dalszym ciągu ten konflikt — trudno przewidzieć. Aguda napotka napewno na niejedną trudność w drodze do urzeczywistnienia swych separatystycznych tendencyj, ale swojem postępowaniem rozbija jedność gmin żydowskich, daje przykład gminom mniejszym, gdzie takich konfliktów jak w Wilnie jest spora ilość, niszczy jedyną prawną organizację żydostwa polskiego. Taktyką swą, która szkodziła dotąd na zewnątrz, zaczyna szkodzić także na wewnątrz.

EMIGRACJA DO PALESTYNY

Onegdaj wyjechało z Warszawy znowu 100 chaluców przez Trjest do Palestyny. W najbliższym czasie wyjeżdża do Palestyny 40, a dnia 18 bm. 200 chaluców.

ULICA IM. SZALOMA ASZA W SIEDLCACH

Na posiedzeniu komisji kulturalno- oświatowej magistratu w Siedlcach omawiano wnioski, dotyczące zmiany nazw różnych ulic. M. in. rozważano wniosek zgłoszony przez dra Schleichera w sprawie przemianowania ulicy Tylnej na ul. Szaloma Asza. Po dłuższej dyskusji komisja wniosek ten zaakceptowała.

ZGON STANISŁAWA NATANSOHNA

Jak już wczoraj donieśliśmy, zmarł onegdaj w 72 roku życia Stanisław Natansohn, jeden z mohikanów warszawskiej asymilacji. Był on przywódcą asymilatorów warszawskich i razem z prof. Dikszta̧jnem prowadził upartą walkę przeciwko sjonizmowi. Zajmował także wybitne stanowiska w rozmaitych żydowskich instytucjach filantropijnych i był prezesem fundacji bar. Hirscha. W ostatnich latach był zmuszony oczywiście wycofać się z życia żydowskiego. Współdziałał w kilku instytucjach polskich.

KAPELUSZE DLA SŁUŻBY ZAMKOWEJ

Do siedziby Pana Prezydenta Rzp. na Zamku warszawskim zgłosił się niedawno przedstawiciel pewnej firmy, przynosząc ze sobą pudło z 20 sztukami meloników męskich różnych wymiarów. W każdym meloniku sterczało piórko pawie. Kapelusze odesłano do kancelarji cywilnej, lecz tu oświadczono przedstawicielowi firmy, że nikt na Zamku nie zamawiał kapeluszy. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że do sklepu z kapeluszami niejakiego Goldberga w Warszawie przy ul. Złotej 17, zgłosiła się znana na bruku warszawskim z manji pośredniczenia, Marja Raczyńska i zamówiła dla Zamku 20 kapeluszy. Kupiec, radując się z pozyskania dobrego klijenta, pospieszył się z wykonaniem zamówienia.

FENOMENY ATMOSFERYCZNE W ZAKOPANEM.

Onegdaj w nocy, po gwałtownej zwyżce temperatury, przeszła nad Zakopanem gwałtowna burza z błyskawicami, grzmotami i piorunami, z których kilka uderzyło w szczyt Gubałówki, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. Po przejściu burzy nastąpiło przejaśnienie i nagłe oziębienie, tak że wczoraj rano wskazywał termometr 6 stopni niżej zera. Od rana trwa słoneczna pogoda, przyczem horyzont nie jest przesłoniony najmniejszemi chmurami. Przewidywane jest na czas najbliższy ocieplenie i stan pogody. (Poł. A. P.)

WEKSEL- TASIEMIEC

Wśród setek tysięcy protestowanych weksli znalazł się u jednego z notarjuszy warszawskich zapawdę niezwykły okaz. Weksel posiadał aż 54 żyra i miał długości przeszło metr. Opiewał na sumę 2.000 złotych. Prawdziwy dokument czasu!

SAMOBÓJSTWO KUPCA ŻYDOWSKIEGO

W Warszawie padł znowu ofiarą kryzysu ekonomicznego kupiec żydowski. W mieszkaniu przy ul. Dzielnej 94 powiesił się 50-letni kupiec Mordechaj Lewin. Samobójca osierocił żonę i czworo dzieci. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano samobójcy uratować. Lewin był w swoim czasie zamożnym kupcem, ale ostatnio stracił cały majątek, tak, że nie miał z czego żyć. Groziła mu eksmisja z mieszkania. Pogrzebem zajęło się Towarzystwo Ostatniej Posługi.

ŻEBRAK OTRZYMAŁ W SPADKU MILJON DOLARÓW

Niezwykły wypadek zdarzył się niedawno w konsulacie amerykańskim w Warszawie. Konsulat wezwał 70-letniego żebraka żydowskiego, Mojżesza Feingolda i doniósł mu, że brat jego, zmarły w Teksasie, pozostawił majątek w sumie miljona dolarów i zapisał go Feingoldowi. Feingold, który żył od dłuższego czasu w nędzy, tak przejął się tą wiadomością, że postradał zmysły. Żebrak- miljoner znajduje się w sanatorjum dla obłąkanych.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

W gminie Ostre koło Żywca zdarzyła się onegdaj wstrząsająca tragedja małżeńska. Józef Konior, będąc w stanie nietrzeźwym, zastrzelił swą żonę. Przyszła ona po niego do szynku, gdzie razem wypili butelkę piwa, poczem Konior wystrzelił do żony trzykrotnie z rewolweru. Jedna z kul ugodziła nieszczęśliwą w jamę brzuszną, tak, że przewieziona do szpitala zmarła. Koniora rozbroili miejscowi chłopi, poczem aresztowała go policja. (Poł A. P.)

SĘDZIA OBLĘŻONY PRZEZ BANDYTÓW

Sędzia śledczy sądu okręgowego w Warszawie p. Tadeusz Czermiński powracał samochodem wraz z rodziną z wycieczki podmiejskiej do Warszawy. Koło miejscowości Błonie wskutek braku benzyny samochód się zatrzymał. W tej chwili nadbiegło z pobliskiego lasu 8 drabów, którzy zbliżyli się do samochodu i chcieli zrewidować znajdujące się w nim osoby. Wówczas sędzia Czermiński wyjął rewolwer i zagroził napastnikom, że będzie strzelał o ile ktorykolwiek zbliży się do samochodu.

Oblężenie przez bandytów trwało około godziny tj. aż do chwili, gdy zbliżyły się inne samochody, powracające tą samą drogą do Warszawy. Natychmiast po przybyciu do Warszawy p. Czermiński zawiadomił o zajściu policję, która zarządziła obławę, lecz ta nie dała narazie pożądanego skutku.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Namiętność“.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Adwokat i róże“.
Piątek „Adwokat i róże“.

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Czwartek: „Hollywood w Krakowie“.
Piątek: „Hollywood w Krakowie“.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 41	Listopad **7** Czwartek 4 Marcheszwan 5690	Zachód słońca 16 m. 00

Obchód rocznicy oswobodzenia Polski

P. minister spraw wewnętrznych wystosował pismo do wszystkich wojewodów, zawierające zarządzenie, aby zbliżająca się rocznica oswobodzenia państwa polskiego 11 listopada obchodzona była w r. b. przez władze i organy administracji ogólnej w ramach praktyki, ustalonej do roku 1927 włącznie, albowiem rocznica 10-lecia Odrodzenia Polski, obchodzona 11 listopada 1928 r., miała wyjątkowy charakter.

* * *

W poniedziałek, 11 bm. w 11-tą rocznicę odzyskania niepodległości Polski, urzędy państwowe będą nieczynne przez cały dzień.

* * *

Egzamin dla techników dentystycznych rozpocznie się w krakowskim Urzędzie wojewódzkim zamiast 11-go, w dniu 12-tym bm.

XI. Konferencja Sjonistów zach. Małopolski i Śląska odroczona

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie komunikuje, że termin Zjazdu tejże organizacji, ustalony początkowo na dzień 17 bm., został odroczony. Ostateczny termin Zjazdu nie został dotychczas ustalony. W dniach najbliższych po powzięciu decyzji w tej sprawie — Egzekutywa poda termin Zjazdu Komitetom Lokalnym do wiadomości.

Akcja na rzecz Sanatorjum Żydowskiego w Zakopanem

Z Centralnego Komitetu Propagandy dla budowy Sanatorjum dla ubogich Żydów w Zakopanem komunikują nam, że na podstawie uchwały z 15 ub. m. wydelegowaną zostanie w najbliższych dniach przedstawicielka Komitetu do poszczególnych miast Zachodniej Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego, celem przeprowadzenia jednorazowych zbiórek pieniężnych na fundusz budowy Sanatorjum. Mężowie zaufania w poszczególnych miejscowościach proszeni są o energiczne przygotowanie akcji i dołożenie wszelkich starań, aby akcja odniosła pozytywny rezultat.

Ruch naturalny ludności w II. kwartale br.

Główny Urząd Statystyczny opublikował w zeszycie 21 „Wiadomości Statystycznych" dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w II. kwartale.

Ogółem w II. kwartale 1929 r. małżeństw zawar to 69.021 (co wynosi w stosunku rocznym 9,1 małżeństw na 1000 ludności), urodzeń 253.346 (33,3 na 1000 ludności), zgonów 121.327 (15.9 na 1000 ludności); przyrost naturalny ludności wynosi **132.019** (17,4 na 1000 ludności).

Liczba małżeństw zawartych uległa znacznej zwyżce (o 7.1 proc.) w porównaniu z II. kwartałem 1928 r.) Zwyżka ta w zupełności kompensuje pewien spadek (o 3,6 proc.), który miał miejsce w I. kwartale (spowodowany wcześniejszem rozpoczęciem postu u rzymskich katolików), tak, iż całe pierwsze półrocze 1929 r. w porównaniu do r. 1928 zamyka się ogólną nadwyżką (o 2,0 proc.).

Liczba urodzeń wzrosła w porównaniu z odpowiednim kwartałem 1928 r. (o 3,7 proc.) i to dość równomiernie na całym obszarze Państwa.

Liczba zgonów, która gwałtownie wzrosła w I. kwartale t. r., obecnie spadła do poziomu normalnego, wykazując nawet pewną zniżkę w porównaniu do II. kwartału 1928 r. (o około 2,0 proc.).

Przyrost naturalny wzrósł o 9,4 proc.

Wielki i gwałtowny wzrost śmiertelności w I. kwartale 1929 r. obserwowany w Polsce nie był zjawiskiem miejscowem i odosobnionem, gdyż wystąpił i to niekiedy w sposób nawet ostrzejszy na całym obszarze Europy.

Fatalny wybuch benzyny na ul. Józefa

Trzy osoby poparzone

Wczoraj przed godz. 8 rano zawezwana została straż pożarna na ul. Józefa l. 13, gdzie w piwnicy tegoż domu nastąpił wybuch, spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się ze świecą przy nalewaniu benzyny do klaszki przez jednego z lokatorów kamienicy. W czasie wybuchu doznał ciężkich poparzeń na twarzy, nogach i rękach, Selig Unger (lat 40) szklarz, zam. przy ul. Pańskiej l. 9, który przybył do mieszkania Szymona Piaseckiego i udał się z nim do piwnicy. Lżejszego poparzenia doznała Leja Pieprz (lat 18) służąca, a to na twarzy, ręce i częściowo na piersiach. Nadto zaczadziła się i straciła przytomność Zofja Piechota (lat 42), służąca, która w krytycznym czasie udała się do piwnicy po węgiel.

Poparzone osoby zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. — Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wybuchu prowadzi IV. komisarjat policji.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się w objętości 16 stron druku.

— Z OGNISKA PRACY. Na posiedzeniu Wydziału Stow. „Ognisko Pracy" złożyła sprawozdanie z działalności Wydziału wiceprezesowa Wydziału p. Henrykowa Frenklowa, w szczególności z kolonji wakacyjnych w Poroninie, na które w tym roku wysłało Stowarzyszenie 53 dziewcząt. W myśl ustawy z roku 1928 dokonano wyboru Rady opiekuńczej, w skład której powołani zostali pp. dr. Rudolf Beres, dr. Henryk Biegeleisen, p. Henrykowa Frenklowa, dr. Josefert, dr. Rafał Landau i inż. Stendig. Następnie wybrano Wydział Stowarzyszenia w dotychczasowym składzie.

— OBNIŻENIE CENY CHLEBA. Magistrat podaje do wiadomości, że stosownie do opinji komisji do badania cen oraz za zgodą obu cechów piekarzy obniżono mimo zwyżki cen mąki cenę maksymalną chleba żytniego jasnego z 45 groszy na 44 gr. Nowa cena chleba obowiązująca tak w sklepach piekarnianych jak i spożywczych wchodzi w życie z dniem 7 bm.

— RUCH JEDNOKIERUNKOWY NA UL. PIJARSKIEJ. Magistrat wydał ostatnio rozporządzenie o wprowadzeniu jednokierunkowego ruchu kołowego na odcinku ul. Pijarskiej pomiędzy ul. Florjańską a ul. Szpitalną w kierunku ul. Szpitalnej i na odcinku ul. Pijarskiej pomiędzy ul. Sławkowską, a ul. Reformacką w kierunku ul. Reformackiej.

— ZWIERZYNIEC W PARKU MIEJSKIM W LESIE WOLSKIM założony ze skromnych początków dzięki licznym darom i wytrwałej pracy kierownika zarządu parku inż. Wobra stale wzrasta w liczbę okazów. W lipcu br. w którym to miesiącu udostępniono zwierzyniec dla zwiedzającej publiczności, liczył on już około 150 okazów, ze-

branych w samym zwierzyńcu i bażantarni. — W ostatnich miesiącach otrzymał zwierzyniec nowe liczne i piękne dary. Prezydent Rzplitej przesłał dla zwierzyńca piękny okaz jednorocznego jelenia ze Spały. Ponadto od innych ofiarodawców otrzymano: 3 wilki poleskie, odyńca, borsuka, jelenia, sarny, 2 lisy karpackie, susły, chomiki, króliki dzikie, świnki morskie, wiewiórki itd., z ptaków: 2 czarne bociany, kilka pięknych okazów orłów i jastrzębi i in. Założenie Zwierzyńca w Parku Wolskim daje możliwość jego dalszej rozbudowy nawet do bardzo poważnych rozmiarów. Spodziewać się należy, że liczba ofiarodawców stale będzie się zwiększać, a zwierzyniec w Parku Wolskim wkrótce zapełni się pięknymi okazami i będzie mógł spełniać z pożytkiem swoje zadanie.

— STAŁY DYŻUR WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO. Wskutek remontu w budynku Wydziału śledczego policji krakowskiej przy ul. Kanoniczej l. 24 zmieniony został telefon stałego dyżuru na Nr. 3236 aż do odwołania.

— ZABÓJSTWO I ŚMIERTELNY WYPADEK W JAWORZNIE. W nocy z 1 na 2 bm. na podwórzu restauracji Salwińskiego w Jaworznie pow. Chrzanów w czasie bójki, uderzony został bokserem w głowę Józef Knapik (lat 36) przez Władysława Buszka z Jaworzna. Wskutek uderzenia Knapik zmarł dnia 5 bm. o godz. 9-tej rano w szpitalu w Jaworznie.

Dnia 4 bm. na kopalni „Józef Piłsudski" w Jaworznie pow. Chrzanów przy budowie upadło na Jana Roja (lat 20) drzewo, które potłukło mu nogi i głowę tak, że ten wskutek wstrząśnienia mózgu zmarł tego samego dnia w szpitalu w Jaworznie. Dochodzenia w toku.

— PODPALENIE. Onegdajszej nocy spłonęła stodoła oraz tegoroczne plony i narzędzia gospodarcze Jadwigi Gibek w Nowej Wsi Szlacheckiej pow. Kraków. Szkoda wynosi 3.000 zł, stodoła była ubezpieczona w T. U. W. w Krakowie na kwotę 900 zł. Zachodzi silne prawdopodobieństwo podpalenia, o które podejrzany jest Franciszek Hyla z Nowej Wsi, który czynu dopuścić się miał z zemsty na tle sporów majątkowych. Podejrzany zbiegł. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

— TAJEMNICZE ZAGINIĘCIA. Balicki Władysław zam. przy ul. Lenartowicza l. 10 zgłosił do policji, że dnia 30 ub. m. wydalił się z domu jego stryj Józef Balicki z zamiarem wyjazdu poza Kraków i do tej pory do domu nie powrócił. Opis osoby: lat 66, b. dzierżawca dóbr i właściciel przedsiębiorstwa spedycyjnego, wzrost średni tęgi, łysy, wąs szpakowaty, strzyżony po angielsku, twarz pociągła, ubrany w czarną zarzutkę, oraz czarny kapelusz.

Dnia 6 bm. doniesiono do policji krakowskiej, że dnia 28 ub. m. wyjechał z gośćmi z Krakowa w kierunku Lwowa taksówką Nr. 255 Nr. rej. Kr. 5299 szofer Stanisław Sabatowicz, zam. przy ul. Mazowieckiej 136 i do tej pory nie powrócił. Opis szofera Sabatowicza: lat około 26, wzrost średni, blondyn, ubrany w ubranie koloru jasno-brązowego i kurtkę skórzaną. Opis auta: marka Essex, kolor granatowy, 6-cio cylindrowy, kryto-limuzyna. W razie wiadomości należy donieść wydziałowi śledczemu przy ul. Kanoniczej.

— UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Organa policji krakowskiej aresztowały niebezpieczną szajkę włamywaczy mieszkaniowych w osobach Antoniego Moskaluka (lat 20), Tadeusza Szelążka (lat 21) i Antoniego Słabika (lat 28). Dopuścili się oni włamania do składu futer Efroima Lehra w Rynku Gł. l. 15 w Krakowie, skąd skradli jedno futro męskie i 3 damskie, dalej do Józefa Lehrfelda przy ul. Zielonej 6, skąd skradli biżuterję na około 5000 zł, oraz do Ksawerego Stankiewicza przy ul. Długiej 50, skąd skradli 1 futro męskie i srebro stołowe łącznej wartości ponad 1000 zł. U przytrzymanych zakwestjonowano narzędzia do dokonywania włamań oraz futra, które zostały przez poszkodowanych rozpoznane. Nadto zakwestjonowano kurtkę skórzaną, ubrania męskie, koszule, rękawiczki skórkowe, czapkę szoferską, portfele skórkowe, zegarki srebrne i łańcuszki podejrzanego pochodzenia. Rzeczy te mogą poszkodowani rozpoznać w wydziale śledczym policji w godzinach od 10—12.

— OSZUŚCI I ZŁODZIEJE POD KLUCZEM. Fraś Adam (lat 35) murarz, zam. przy ul. Celnej 9 aresztowany został za oszustwa, popełnione przez sprzedawanie metalowych pierścionków za złote. — Laskowski Karol (lat 29) aresztowany został za oszustwo przez sprzedawanie pakunku z zawartością starych szmat zamiast ubrania. — Bednarz Józef (lat 29) aresztowany został za kradzież konia z wozem wartości 1400 zł, z zamkniętej stajni na szkodę Majera Königsberga — Sułkowski Albin (lat 18) aresztowany został za kradzież torebki z kwotą 20 zł na szkodę Ernesty Liebeskind, zam. przy ul. Krakowskiej l. 35.

Kahał w Brodach odzyskał „koronę Karola"

Niedawno zakończył się długoletni proces między polską komisją likwidacyjną a rządem austrjackim o „koronę Karola", tj. o nader kosztowną ozdobę Tory. Proces ten ma daleką już przeszłość. Było to w roku 1916. Generał Böhm-Ermolli był komendantem drugiej armji austrjackiej. Komendantem miasta w Brodach był pułkownik huzarów Kundergraber. Komendantem placu był wysoki arystokrata, a jego żona, była wychowawczyni następcy tronu a późniejszego cesarza Karola, prowadziła szpital wojskowy w Brodach. Pewnego dnia zjawił się w kancelarji kahału w Brodach żołnierz i poprosił sekretarza kahału Holzsägera, by udał się do czekających na dole oficerów. Holzsäger dowiedział się, że tego samego dnia przybyć ma do Brodów następca tronu arcyksiążę Karol, na cześć którego ma się urządzić w „Sokole" uroczyste przyjęcie. Komitet znajduje się w wielkim kłopocie, w jaki sposób ozdobić salę, a ponieważ synagoga w Brodach ma dużo cennych przedmiotów ze szlachetnych metali oraz rozmaite dywany i zasłony, przeto proszą oficerowie o wypożyczenie niektórych z tych przedmiotów dla ozdobienia sali. Holzsäger zgodził się na to i zaprowadził oficerów do synagoi, która była prawie zupełnie zniszczona. Sekretarz wyjaśnił, że gmina żydowska w Brodach, obawiając się inwazji kozaków, pochowała pod podłogę synagogi wszystkie drogocenne przedmioty. I rzeczywiście wyjął ze schowka kasetkę, w której znajdowały się piękne korony rodałów oraz inne bardzo stare i misternie zrobione przedmioty. Chodziło tylko o to, by przedmioty te, które oficerowie wybrali dla ozdobienia sali „Sokoła", przewieźć w sposób dyskretny do „Sokoła". Holzsäger" wpadł na pomysł, by załadować te rzeczy na katafalk, pokryć katafalk czarnem suknem i w ten sposób odesłać rzeczy do „Sokoła".

Tego samego wieczora odbyło się przyjęcie następcy tronu. Po bankiecie odbył arcyksiążę Karol „cercle", a m. in. wypytywał się przedstawicieli gminy żydowskiej, czy Żydzi z powodu inwazji Rosjan duże ponieśli szkody, a dowiedziawszy się, że szkody są bardzo duże, przyrzekł interwencję w Wiedniu, by szkody te zostały wynagrodzone. Następca tronu stanął później przed koroną rodałów nie mogąc wyjść z podziwu nad jej pięknem. Wreszcie zadecydował, że należy tę koronę przewieźć do muzeum narodowego we Wiedniu, co się też stało. W r. 1918 rozpoczęły się między Polską a Austrją rokowania w sprawie wydania dzieł sztuki wywiezionych z Polski. W prasie polskiej pojawił się artykuł rektora krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, hr. Mycielskiego o znajdującej się we wiedeńskiem muzeum nadwornem koronie rodałów ze synagogi w Brodach. Wówczas kahał w Brodach zwrócił się do komisji likwidacyjnej z prośbą o odzyskanie tego drogocennego przedmiotu. Komisja likwidacyjna zażądała, by kahał w Brodach poniósł sam koszta transportu oraz ewentualne ryzyko, a chodziło o wielką sumę, na którą korona została ubezpieczona. Żyjący w Berlinie bogaty obywatel żydowski z Brodów wziął ten obowiązek na siebie, tak, że gmina żydowska w Brodach mogła z powrotem odzyskać tzw. „koronę Karola".

Znowu wielka dyskusja palestyńska
w parlamencie brytyjskim

Londyn, 6. 11. ŻAT. **Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin zainterpelował poseł kapitan Piotr MacDonald, ile okrętów wojennych wysłano do Palestyny podczas ostatnich zajść.**

W odpowiedzi zaznaczył pierwszy lord admiralicji, że dla przywrócenia spokoju w kraju wysłano do Palestyny jeden krążownik i dwa pancerniki. Pozostały one na wodach palestyńskich przez 2—3 tygodni. Obecnie angielskie okręty wizytują co pewien czas wybrzeża palestyńskie. Ostatnio wysłany został w tym celu do Jaffy okręt wojenny „Ramilies".

Dalsze pytanie do rządu zgłosił pułk. Kennworthy, który zainterpelował ilu Żydów i ilu Arabów przebywa obecnie w areszcie.

W odpowiedzi na to pytanie oświadczył podsekretarz stanu w ministerstwie kolonij Wiliam Lunn, że w sprawie tej zwrócił się do Wysokiego Komisarza Palestyny.

Na pytanie posła kapitanna Benneta, oświadczył w dalszym ciągu Lunn, że na specjalne wydatki dla utrzymania wojsk angielskich w Palestynie podczas ostatnich rozruchów przesłano do Jerozolimy kwotę 3900 funtów. Sumę tę pokryje rząd palestyński.

Wreszcie zainterpelował ministra kolonij poseł lord James Rotshild, czy urząd kolonij otrzymał protest pewnej liczby poddanych brytyjskich w Palestynie przeciwko naruszeniu ich praw konstytucyjnych. Zwolniono ich mianowicie ze specjalnej służby tylko dlatego, że są Żydami. Nadto zapytuje poseł Rotshild co zamierza minister kolonij uczynić w tej sprawie.

W odpowiedzi zaznaczył Lunn, że w sprawie otrzymanego protestu żadna specjalna akcja nie jest potrzebna, gdyż sprawą tą zajął się już rząd palestyński i ministerstwo kolonij.

Na zapytanie posła Sinclaira oświadczył dalej Lunn, że niewiadomo mu, czy wspomniani obywatele brytyjscy w Palestynie zostali zdymisjonowani.

MacDonald składa sprawozdanie królowi
Wielki sukces premjera w parlamencie

Londyn. 6. 11. (AW) Premjer MacDonald został przyjęty na audjencji u króla, któremu złożył szczegółowe sprawozdanie ze swego pobytu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Następnie MacDonald wystąpił z podobnem sprawozdaniem w izbie Gmin, przyczem stwierdził, iż udając się do Ameryki, nie miał gotowych planów porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi. Za główny sukces rozmów waszyngtońskich MacDonald uważa zwołanie konferencji 5 mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu oraz osiągnięcie porozumienia w tej sprawie między Stanami Zjednoczonemi a Wielką Brytanją. Oświadczenie MacDonalda zostało przyjęte w Izbie bardzo przychylnie i jak twierdzą w kołach parlamentarnych **autorytet MacDonalda jeszcze zyskał na sile.**

Wielka debata o Indjach w izbie gmin

Londyn. 6. 11. PAT. Zainteresowanie dla jutrzejszych narad izby gmin nad sprawami indyjskiemi osłabło wobec wszelkiego prawdopodobieństwa zniknięcia przesilenia politycznego, którego spodziewano się w przebiegu wczorajszych narad nad tą samą sprawą w izbie lordów. Zapewnienia złożone wczoraj przez lorda Parmoora, że oświadczenie wicekróla Indyj lorda Irwina nie zapowiada zmian w dotychczasowej polityce indyjskiej rządu brytyjskiego, jak utrzymują w kuluarach, oczyściło atmosferę. Uważają za mało prawdopodobne, aby w naradach jutrzejszych izby gmin wzięli udział członkowie komisji statutowej i przewodniczący tej komisji sir Job Simon.

Z „Gongu"

Nowy program „Gongu" stoi pod znakiem „Hollywood w Krakowie". Tytuł bardzo szumny, ale nie trzeba się przestraszyć, bo tytuły są od tego, by nie kryły się z treścią, a tylko pobudzały fantazję. Sam program jest wprawdzie znacznie skromniejszy, ale za to faktycznie jeden z lepszych programów obecnego sezonu. I tym razem coprawda część choreograficzna jest bardzo mizerna, ale przywykliśmy już do tego, że choreografia jest w „Gongu" chora. Z wyjątkiem rozumie się bardzo miłych Gongiątek", które pozbawione baletmistrza same sobie ułożyły tańce, jak „Zbuntowane Gongiątka" i „Beztroskie Gongiątka". Bardzo dobrym numerem obecnego programu, jeśli chodzi jeszcze o choreografię, jest „Zaira" — słowa dyr. Jastrzębca, wykonanie p. Kożyńskiej. Resztę stanowią skecze, które tym razem były mądrzejsze i nie takie długie. Duży triumf w tych skeczach odniosła była artystka „Bagateli" p. Miedzińska, której dzielnie sekundowali panowie Rosłan, Halski i Relski. Na szczególną wzmiankę zasługuje finał „Bujać to my, a nie nas" we wykonaniu p. Miedzińskiej i p. Halskiego oraz całego zespołu.

Druga część programu miała przynieść właściwie „Hollywood w Krakowie"; dużo nam obiecano, a mianowicie: filmowanie skeczu, konkurs fotogeniczności, filmowanie publiczności, ale niewiele nam z tego dano. Reżyser p. Alfred Korabski miał zresztą najlepszą wolę, ale publiczność nie dopisała. Niespodziankę sprawiła tylko maleńka tancerka Danusia Daring, dla której lampy Jupitera nie stanowią żadnej niespodzianki, albowiem śmiało i zdecydowanie tańczyła. Muszę jeszcze zaznaczyć, że na premjerze nie byłem, a obecne sprawozdanie piszę po kilku dniach.

Zapowiadaczem, bardzo żywym i „utrzymującym kontakt z publicznością", jest ulubieniec płci tzw. pięknej, p. Laskowski.

Moassi.

Z EKRANU.

„Z dnia na dzień"

(Kino-teatry „Uciecha" i „Wanda").

Zapomnijcie przedewszystkiem o doskonałej powieści Goetla, która w literaturze polskiej należy bezsprzecznie do bardzo ciekawych eksperymentów. Dla ekranu wykrojono z tej powieści tylko jeden epizod, a wyrzucono cały bagaż psychologiczny. Dobrze się stało, albowiem stworzono dzieło, przypominające swym układem „Powrót z niewoli" Leonarda Franka. Już to samo, że mimowoli narzuca się nam ten znany obraz niemieckiej produkcji do porównania, świadczy o dużych artystycznych walorach polskiego filmu, którego twórcą jest reżyser Leites. Można też śmiało uznać film „Z dnia na dzień" za jeden z lepszych obrazów polskiej twórczości kinematograficznej. Z artystów wysuwa się na pierwszy plan p. Adam Brodisz, odkryty przez Leitesa. Artysta ten napewno zdobędzie bardzo silną pozycję w naszym młodym filmie, a kto wie, czy nie porwie go nam zagranica. Brodisz ma doskonałe warunki zewnętrzne, a jego kunszt aktorski jest mocny i solidny. Z kobiet zwraca uwagę p. Irena Gawęcka, jako Marusia i doskonała p. Gorczyńska, jako wiejska krasawica i kochanka isprawnika. Film obfituje zresztą w prześliczne pejsaże i doskonałe epizody.

Moassi.

Konferencja prasowa w Egzekutywie sjońskiej

Londyn. 6. 11. ŻAT. Dziś odbyła się w lokalu Egzekutywy Sjońskiej konferencja prasowa. Obszerny referat polityczny wygłosił członek Egzekutywy prof. Brodetzki, który zakomunikował, że w poniedziałek 11 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Agencji Żydowskiej z udziałem prof. Weizmanna. Na posiedzeniu tem rozpatrzony będzie cały szereg aktualnych spraw w Palestynie.

4 zabitych, 8 ciężko rannych podczas walki byków

Madryt. 6. 11. (AW) Podczas popularnego widowiska walki byków ciężko ranny byk uszkodził ogrodzenie, dzielące arenę od publiczności. Wśród publiczności wybuchła panika. **Byk zabił 4 widzów, 8 osób jest ciężko rannych.**

Wiedeń, 6 11. PAT. **Wczoraj zmarł tutaj w 93 życia gen. Antoni Galgotzy były komendant korpusu przemyskiego w latach od 1891 do 1905.**

Na uniwersytecie wiedeńskim

jeszcze niema spokoju

Wiedeń. 6. 11. PAT. Przed uniwersytetem powtórzyły się dzisiaj ponowne starcia pomiędzy poszczególnemi grupami studentów. Policja poczyniła aresztowania, przywracając spokój. Grupa studentów nacjonalistycznych, która usiłowała wtargnąć do ratusza, została przez policję odparta. Uroczystość inauguracji nowego rektora miała przebieg zupełnie spokojny.

• • •

Wiedeń, 6. 11. PAT. O zajściach na uniwersytecie donoszą dzienniki popołudniowe: Podczas uroczystości inauguracyjnej na uniwersytecie wiedeńskim wygłosił nowy rektor prof. Gleispach wykład o „Istocie i celach kary". Pod koniec wykładu upomniał prelegent młodzież, by pamiętała o historycznej misji Austrji. Uniwersytet wiedeński jest najbardziej na wschód wysuniętą placówką kultury i obyczajów niemieckich. Pracujemy dla narodu niemieckiego, a gdy znikną granice państwowe, wówczas otrzymamy zasłużoną nagrodę. Studenci socjalistyczni i demokratyczni postanowili ze względu na wypadki ostatnich dni nie wziąć demonstracyjnie udziału w inauguracji.

Większość parlamentarna w Austrji — w stałym kontakcie z Heimwehrą

Wiedeń. 6. 11. PAT. „Neue Freie Presse" donosi, że wczoraj odbyła się konferencja między stronnictwami większości parlamentarnej a przedstawicielami Heimwehry. Przywódca Heimwehry Pfrimer domagał się rychłego załatwienia reformy konstytucji. Heimwehra nie może dopuścić do rozwadniania postanowień projektu rządowego. Przedstawiciele stronnictw większości oświadczyli na to, że tak wielkiego i ważnego dzieła nie można załatwić z dnia na dzień. Następnie omówiono zajścia w Stockerau. W końcu postanowiono, że utrzymywany będzie stały kontakt między Heimwehrą a większością parlamentarną i że w niedługim czasie zwołana będzie ponowna konferencja.

„Neue Freie Presse" twierdzi, że obrady sub komitetu w sprawie reformy konstytucji wykazały pewien postęp, gdyż w kilku kwestjach spornych udało się osiągnąć porozumienie między większością a opozycją. Jutro ma subkomitet obradować nad kwestją wiedeńską „Wiener Allg. Ztg." twierdzi, że kanclerz Schober miał z naciskiem oświadczyć, że stoi na gruncie legalnym i że gotów jest ustąpić, gdyby stanowisko to nie spotkało się z uznaniem większości parlamentarnej.

Czy wolno zabić nieuleczalnie chorą osobę?

Wyrok uwalniający w sprawie Ryszarda Corbetta

(-si) Onegdaj sąd w Nicei ukończył proces przeciwko Ryszardowi Corbettowi, o której to sprawie już swego czasu obszernie pisaliśmy.

Ryszard Corbett zastrzelił — jak Czytelnicy sobie zapewne przypominają — swą matkę, by zaoszczędzić jej straszliwych mąk, wynikłych wskutek nieuleczalnej choroby raka. Nieszczęśliwa kobieta prosiła sama swych lekarzy, by jej zaordynowali śmiercionośną injekcję. Gdy lekarze odmówili, poprosiła swego syna — o śmierć. Corbett po ciężkiej walce ze sobą doszedł do przekonania, że nie może swej matce odmówić dobrodziejstwa śmierci, przedtem jednak udał się do trzech powag lekarskich z prośbą o wystawienie zaświadczenia, że jego matka jest nieuleczalnie chora. Wystarał się o takie same zaświadczenie od znanego chirurga paryskiego, który oświadczył, że sam by chętnie dał pacjentce, która i tak musi umrzeć za kilka tygodni, jakąś truciznę, by jej zaoszczędzić straszliwych cierpień, ale nie chce tego uczynić, obawiając się konfliktu z kodeksem karnym.

Sąd w Nicei przesłuchał świadków, a m. in. lekarza sądowego i lekarza domowego, którzy zeznali analogicznie.

Prokurator w swej mowie zaznaczył, że nie potępia bynajmniej człowieka, ale potępia czyn. Po mowach obrońców i samego oskarżonego, sędziowie przysięgli po krótkiej naradzie uwolnili oskarżonego od winy i kary.

Sprawa Corbetta wywołała — jak wiadomo na całym świecie żywą dyskusję na temat, czy krewni, albo osoby blisko stojące człowieka nieuleczalnie chorego i bardzo z tego powodu cierpiącego, mają prawo skrócić chorobę drogą śmierci. Jedno z czasopism paryskich rozpisało ankietę w tej sprawie, a ciekawą jest przytem rzeczą, że większość lekarzy wypowiedziała się przeciwko temu prawu. Dwaj natomiast znakomici angielscy pisarze Cohan Doyle i H. G. Wells stanowczo wypowiedzieli się za uwolnieniem oskarżonego, a nawet oświadczyli gotowość przyjazdu do Nicei, by przed sądem bronić swojej tezy. H. G. Wells był przyjacielem rodziny Corbettów i znał ojca oskarżonego. Sławny autor „Ojca Alberty Krystyny" kilkakrotnie zresztą już w dawniejszych dziełach bronił tezy, że państwo ma prawo skazać na śmierć nieuleczalnych, a niebezpiecznych umysłowo chorych, dlatego Wells jest mniej więcej w zgodzie ze sobą samym. Tego powiedzieć nie można o jego koledze Doylem, który jako spirytysta wierzy w życie pozagrobowe i dlatego naprawdę możnaby być ciekaw, w jaki sposób Conan Doyle usprawiedliwia swoje stanowisko

ZE SPORTU.

TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ

W dniach 8, 10 i 11 bm. urządza Sekcja Gier Sportowych ŻKS Makkabi turniej jubileuszowy w piłce ręcznej z udziałem najlepszych drużyn Krakowa, tj. Cracovii i Wawelu oraz Makkabi. Sensacją turnieju będą spotkania pomiędzy powyższemi drużynami, przodującemi w tej gałęzi sportu w Krakowie.

Cracovia, mistrz Polski w piłce koszykowej jest i w tej dziedzinie kandydatem do tytułu mistrza. Wawel jest drużyną twardą, przebojową, która niejedną niespodziankę sprawiła podczas tegorocznych mistrzostw. Wreszcie wicemistrz okręgu Makkabi nie wiele ustępuje Cracovii, toteż specjalnie spotkanie jej z biało czerwonymi zapowiada się bardzo zajmująco. Mecze odbędą się w następującym porządku: w sobotę o godz. 2'30 pop. Cracovia—Makkabi, w poniedziałek o godz. 2'30 pop. Wawel—Cracovia, we wtorek o 2'30 pop. Wawel—Makkabi. Wszystkie mecze odbędą się na boisku Makkabi bez względu na pogodę.

—o—

WISŁA IB—KROWODRZA. W dalszym ciągu jubileuszowego turnieju o puhar WKS Wawel odbędzie się w niedzielę o godz. 9'15 przedp. na boisku Wawelu zajmujące spotkanie pomiędzy powyższymi klubami.

KURS INSTRUKTORSKI wychowania fizycznego, urządzany przez Wydział Młodzieży w ŻKS Makkabi rozpocznie się dnia 15 bm. Zgłoszenia przyjmuje kierownik wydziału, p. M. Dortheimer we wtorki i czwartki od godz. 7—8-ej w lokalu klubowym, ul. Gertrudy 8. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 14 bm. Kurs będzie obejmował gimnastykę, lekką atletykę, pływanie, łyżwiarstwo, narciarstwo, gry ruchowe oraz naukę zasad hygjeny i pierwszej pomocy.

—o—

Pasażer „na gapę", który przejechał 45.000 km.

Berlin 6. 11. (AW) W Hamburgu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 30-letniemu robotnikowi, który w charakterze pasażera „na gapę" przebył w ciągu 5 miesięcy 45 tys. klm. kolejami niemieckiemi. Oskarżony przedostawał się na dworzec, okazując bilet peronowy i podróżował na linjach Essen—Düsseldorf—Kolonja i Koblencja. W czasie jednej z takich podróży zatrzymano go i wówczas wyszły na jaw wszystkie jego podróże bez biletu. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** komunikuje:

Ćwiczenia gimn. odbywają się obecnie na następujących kursach:

w poniedziałki i czwartki:

7—8 wiecz. kurs uczniów,
8—9 wiecz. kurs panów,

we wtorki i czwartki:

4—5 kurs dzieci,
6.30—7.30 kurs uczenic,
7.30—8.30 I. kurs pań,
8.30—9.30 II. kurs pań.

Wpisy dodatkowe przyjmuje się w powyższe dni od 6—9 wiecz.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 6. 11. 1929. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 81, Siersza górnicza 163.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 62.75, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118.

Przebieg zebrania giełdowego cechowało w dalszym ciągu małą chęć do pracy. W niewielkich ilościach robiono jedynie Zieleniewskim i Sierszą górniczą po kursach niezmienionych przy nieco większem zainteresowaniu. Reszta papierów prawie w zupełnym zastoju. Z papierów procentowych 5-proc. Prem Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymane w małych obrotach.

Na pogiełdziu znaczniejszych obrotów dokonano Gazami wschodnimi po kursie ustalonym. Płacono Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50, Gazy wsch odnie 20.75—21.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy. Podaż niewielka. Popyt silniejszy. W Krakowie dolar. got. 8.90—8.9, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.90—8.91, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 6. 11 PAT. Akcje: Bank Handl. 119, Bank Polski 168, Bank Powsz. Kredyt. 110, Bank Zach 80, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła i Światło 105 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31, Węgiel 72, Modrzejów 19 i pół, Starachowice 22 i trzy czw. Zieleniewski 80, Haberbusch 106.

Waluty: Dolary 8.89. **Dewizy:** Londyn 43.39, N. Jork 8.87 i trzy czw., Paryż 35.13, Wiedeń 125.09.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 11. 1929. Żyto 24—34 i pół, pszenica 37 i pół do 38 i pół, mąka żytnia 37, mąka pszenna 56—60, otręby żytnie 15 i trzy czw do 16 i trzyc zw., pszenne 17.50—18.50. Reszta kursów bez zmiany. Usposobienie stałe.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 11 PAT. Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 25.17 i jedna ósma, N. Jork 5.16, Berlin 123.47 Warszawa 57.85, Budapeszt 90.27 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 6 11. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.85—170.35, Budapeszt 124.16—124.46, Londyn 34.63 i pół do 34.73 i pół, Nowy Jork 709.65—712.15, Warszawa 79.54—79.82, Zurych 137.53—138.03, Amerykańskie 708.60—712.60, Niemieckie 169.60—170.20 Polskie 79.45—79.85, Czeskie 21—21.12.

KOMUNIKATY

— **„PRZEDSWIT-HASZACHAR"** Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem kol. D. Hoffmanna n. t. „Sjonizm, jako światopogląd".

— **„JEHUDA".** Dziś we czwartek o godz. 7'30 wiecz. na kursie instruktorskim referat gen. sekr. org. sjon. p. A. Hofstättera

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL".** Tymczasowy lokal znajduje się przy ul. Krakowskiej 41 „Merkaz", gdzie jest czynna biblioteka i czytelnia codziennie od godz. 7—9'30 wieczór.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** unieważnia skradzioną dnia 5 bm. okrągłą pieczęć. Wszelkie dokumenta, których kopji niema w Kole, są nieważne.

ZMARLI:

Mojżesz Dawid Weissblum l. 65. Chana Feigl Fichshändler (z Wodzisławia) l. 35.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana